PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 17 (31) ROK II. WARSZAWA — ŚRODA, 19 STYCZNIA 1949 R. P CENA 5 ZŁ.

## *Dalszy wzrost wymiany towarowej z ZSRR*

Dn. 15 bm. podpisany został w Moskwie polsko - radziecki protokół o wzajemnych dostawach towarowych na r. 1949 w ramach zawartej przed rokiem umowy handlowej między Polską a Związkiem Radzieckim na okres pięcioletni (1948 — 1952). W myśl powyższej umowy całość obrotów towarowych wynieść ma w ciągu pięciu lat jeden miliard dolarów, przy czym wysokość obrotów została określona na r. 1948 w sumie około 170 mln. dol., z tym, że w roku 1949 osiągnąć miały poziom 200 mln. dol. i w latach następnych ponad 200 mln. dol. rocznie.

W rzeczywistości wzajemne obroty towarowe kształowały się na znacznie wyższym poziomie. Według niekompletnych jeszcze danych wysokość obrotów wzajemnych w 1948 r wynosiła ponad 225 mln. dol. W myśl protokółu z dn. 15 bm. wartość dostaw towarowych w 1949 r. wyniesie po każdej stronie 715 mln. rubli, tzn. ok. 135 mln. dolarów. Wartość obrotów polsko - radzieckich została zatem określona w kwocie 270 mln. dol., co o 35 proc. przewyższa kwotę preliminowaną w czasie podpisywania umowy z dn. 26 stycznia 1948 r.

Wartość polsko - radzieckiej wymiany towarowej w ciągu ostatnich kilku lat kształtuje się jak następuje: w 1945 r. 66,1 mln. dol., w 1946 r. 141,5 mln. dol., w 1947 r. 167,8 mln. dol., w 1948 r. ponad 225 mln. dol., a w 1949 r. ok. 270 mln. dol. Oznacza to, że w tym roku obroty między naszymi krajami będą przeszło cztery razy większe, niż w 1945 r.

Ten szybki rozwój wymiany towarowej między Polską a Związkiem Radzieckim wynika przede wszystkim z faktu, że rozwój ten odpowiada podstawowym, strukturalnym interesom obu naszych krajów. Na mocy protokółu Polska otrzyma w tym roku — podobnie jak w latach poprzednich — podstawowe dla naszej gospodarki narodowej surowce i towary gotowe, w tym około 70 proc. niezbędnego dla naszej produkcji włókienniczej surowca bawełnianego, większość koniecznych dla naszego hutnictwa rud żelaznych i manganowych, produkty naftowe pokrywające poważną część naszego deficytu w tej dziedzinie, ważne artykuły chemiczne. Otrzymamy poza tym z ZSRR cały szereg niezbędnych naszej gospodarce artykułów gotowych, w tym rozmaity sprzęt i wyposażenie techniczne, jak samoloty, samochody, traktory i części do tych maszyn, sprzęt radiowy, kinematograficzny itd. Należy przy tym zaznaczyć, że wszystkie powyższe dostawy otrzymujemy zupełnie niezależnie od dostaw inwestycyjnych dostarczanych przez ZSRR w ramach umowy kredytowej z dn. 26 stycznia ub. r.

Polski wywóz do ZSRR obejmie w 1949 r. węgiel, koks, tabor kolejowy, wyroby hutnicze, włókiennicze, cukier i inne towary, tzn. w ogromnej większości wyroby gotowe, stanowiące najbardziej korzystną dla naszego kraju formę eksportu.

W rezultacie uzyskamy dzięki przyjaznej i braterskiej postawie Związku Radzieckiego te wszystkie deficytowe i konieczne dla naszej gospodarki narodowej surowce, których starała się nas pozbawić dyskryminacyjna polityka handlowa imperializmu amerykańskiego, usiłująca narzucić Polsce jarzmo planu Marshalla.

„Stosunki handlowe z ZSRR — stwierdził w swym referacie na Kongresie Zjednoczeniowym tow. min. Minc — pozwalają nam skutecznie bronić się przed imperialistycznymi próbami podporządkowania naszej gospodarki narodowej, dyktowania nam upokarzających kolonialnych warunków, dyskryminowania naszego handlu zagranicznego".

Protokół z dn. 15 bm. jeszcze mocniej podkreśla słuszność tej tezy, gdyż jest nowym wkładem do dzieła zacieśnienia współpracy gospodarczej Polski Ludowej z wielkim socjalistycznym Związkiem Radzieckim, współpracy opartej na zasadach braterskiej pomocy wzajemnej, współpracy, która dała już nam możność odbudowy naszego kraju, która daje wciąż nowe możliwości pełnego zatrudnienia naszego przemysłu i rozwoju całej naszej gospodarki narodowej i która tym samym przyczynia się do ułatwienia nam budowy podstaw ustroju socjalistycznego.

# Walka o jedność światowego ruchu zawodowego

## Zw. zawodowe ZSRR przeciw rozbijackim wnioskom TUC i CIO

**PARYŻ (PAP). — W poniedziałek rozpoczęły się obrady Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Na posiedzeniu porannym wygłosili przemówienia: przewodniczący Federacji, przedstawiciel W. Brytanii — Arthur Deakin, sekretarz generalny Kongresu brytyjskich związków zawodowych (TUC) — Victor Twenson oraz sekretarz przemysłowych związków zawodowych Stanów Zjednoczonych (CIO) — James Carey.**

**Wystąpili oni z wnioskiem zawieszenia na jeden rok działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych.**

Deakin, zdając sobie sprawę z tego, że większość członków Biura Wykonawczego wypowie się przeciwko rozbijackiej propozycji brytyjskiej, oświadczył na konf. prasowej, że — jego zdaniem—głosowanie w sprawie wniosku brytyjskiego jest... niepotrzebne. Przedstawiciel brytyjskich zw. zaw. zaznaczył równocześnie, że nie zamierza się podporządkować większości, jeżeli większość ta zajmie stanowisko sprzeczne z wnioskiem brytyjskim. W końcu Deakin odrzucił możliwość prowadzenia wstępnych rokowań w poszukiwaniu kompromisu.

Ton oświadczenia Deakina, który hojnie szafował frazesami o demokracji — a równocześnie zaznaczył, że nie podporządkuje się większości — wywołał niesmak wśród obecnych na sali dziennikarzy.

PARYŻ (PAP). Szef delegacji radzieckiej związków zawodowych, która bierze udział w obradach Komitetu Wykonawczego Św. Federacji Zw. Zaw. — Kuzniecow — udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji France Presse, podkreślając konieczność utrzymania jedności Św. Federacji Zw. Zaw.

„Radzieckie związki zawodowe — Kuzniecow oświadczył— stoją na stanowisku, że przyjęcie propozycji czasowego zawieszenia działalności Federacji byłoby wielce szkodliwe dla międzynarodowego ruchu zawodowego i żywotnych interesów mas pracujących. W chwili, gdy masy pracujące toczą wytężoną walkę przeciwko ofensywie na stopę życiową szerokich mas ludowych, zacieśnienie jedności międzynarodowego ruchu zawodowego i rozwijanie jego działalności jest rzeczą bardziej niż kiedykolwiek nieodzowna.

Św. Federacja Zw. Zaw. skupia w swych szeregach związki zawodowe całego świata bez różnicy rasy, narodowości, religii lub przekonań politycznych. Jeśli między niektórymi narodowymi centralami związków zawodowych istnieją różnice poglądów w poszczególnych sprawach — to jest to zrozumiałe. Ale, jeśli zw. zawodowe kierują się wspólnymi interesami klasy robotniczej i wysuwają je na czoło podczas rozstrzygania wszystkich zagadnień, uwzględniając demokratyczne zasady, na których oparta została Św. Federacja Zw. Zaw. — to różnica poglądów nie jest przeszkodą dla współpracy międzynarodowej.

Na przestrzeni całej swej dotychczasowej działalności Św. Federacja Zw. Zaw. podejmowała wszystkie swe uchwały jednomyślnie, przy czym głosowały na nie również i te narodowe centrale, które obecnie krytykują powyższe uchwały i odżegnywują się od nich".

Kuzniecow stwierdził, że radzieckie związki zawodowe chcą współpracować ze wszystkimi centralami związków zawodowych, w tej liczbie również z kongresem brytyjskim Trade Unionów i kongresem przemysłowych związków zawodowych USA. Radzieckie zw. zawodowe gotowe są nadal uczynić wszystko, aby zapewnić owocną działalność Św. Federacji Zw. Zawodowych.

Na zakończenie Kuzniecow podkreślił swą głęboką wiarę w żywotność oraz konieczność istnienia i dalszego wzmacniania Św. Federacji Zw. Zawodowych.

## Stołeczna Rada Narodowa do Generalissimusa Stalina

Stołeczna Rada Narodowa na plenarnym zebraniu, odbytym w dniu 17 stycznia br. z okazji 4 rocznicy wyzwolenia Warszawy, uchwaliła wysłać do Generalissimusa Stalina następującą depeszę:

**GENERALISSIMUS STALIN**
**MOSKWA, — KREML**

**Rada Narodowa m. st. Warszawy na uroczystym posiedzeniu w czwartą rocznicę wyzwolenia stolicy Polski — Warszawy przesyła Panu osobiście oraz narodom wielkiego Związku Radzieckiego wyrazy gorącej wdzięczności i serdecznej przyjaźni.**

**Lud Warszawy zachowa wiecznie w pamięci ofiarność i bohaterstwo Armii Radzieckiej, której zawdzięcza swoje wyzwolenie.**

**Lud Warszawy wierzy głęboko, że pod przewodnictwem Związku Radzieckiego narody demokracji ludowej zbudują w swych krajach socjalizm, osiągną szczęście oraz dobrobyt i utrwalą pokój na świecie.**

## Polska delegacja handlowa powróciła z Moskwy

W dniu 17 bm. powróciła z Moskwy polska delegacja handlowa z podsekretarzem stanu do spraw handlu zagranicznego drem Ludwikiem Grossfeldem na czele.

Delegacja podpisała w Moskwie protokół o wzajemnych dostawach polsko - radzieckich na rok 1949.

Powracającą delegację polską witali na dworcu przedstawiciele Ambasady Radzieckiej w Polsce oraz dyrektorzy i wyżsi urzędnicy podsekretariatu stanu dla spraw handlu zagranicznego z wiceministrem Różańskim dyr. Horowitzem i dyr. Drozdowskim na czele.

**NA AKADEMII W TEATRZE POLSKIM**

*Przemawia płk. Własow*

**W CZWARTĄ ROCZNICĘ OSWOBODZENIA WARSZAWY**

*Z okazji czwartej rocznicy oswobodzenia Warszawy odbyło się w Teatrze Polskim uroczyste posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej i akademia z udziałem członków Rady Państwa i Rządu. Na fotografii tow. premier Cyrankiewicz, marszałek Kowalski, marszałek Żymierski i w drugim rzędzie tow. minister J. Berman.*

# Warszawa uroczyście obchodziła czwartą rocznicę swego wyzwolenia

## Nadzwyczajne posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej

**Rocznicę swego oswobodzenia — 17 stycznia — obchodziła Warszawa uroczyście. W Teatrze Polskim odbyło się wczoraj uroczyste posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej.**

**W posiedzeniu tym wzięli udział m. in., witani owacyjnie: Marszałek Sejmu — Kowalski, tow. Premier Cyrankiewicz, Marszałek Wojska Polskiego — Żymierski. Przybyli także licznie przedstawiciele państw obcych, z dziekanem korpusu dyplomatycznego, ambasadorem ZSRR — Lebiediewem na czele.**

Sala Teatru Polskiego wypełniona jest po brzegi. Przykuwa oczy efektowna dekoracja sceny. Wśród flag biało - czerwonych i amarantowych, pod herbem miasta — stylizowaną Syreną, płomień Znicza. Przy stole prezydialnym zajęli miejsca: Prezydium St. R. N. i Zarząd Miasta.

Zagaja posiedzenie przewodniczący St. R. N. tow. Sankowski, słowami: „W imieniu ludu warszawskiego składam hołd najgłębszy pamięci bohaterów walk o Warszawę".

Sala czci poległych — trzyminutową ciszą.

Następnie tow. Sankowski wita przybyłych przedstawicieli rządu i dostojnych gości. Zrywa się burza oklasków, gdy tow. przewodniczący wznosi okrzyki na cześć Prezydenta RP tow. Bieruta, Generalissimusa Stalina i przyjaźni polsko - radzieckiej.

### Wojsko z ludem

Głos ma przedstawiciel Wojska Polskiego gen. Wągrowski.

Wskazując na niepowtarzalne, historyczne sukcesy Armii Czerwonej w walce z najeźdźcą hitlerowskim, przypomina mówca, że przy jej boku i pomocy powstało nowe Wojsko Polskie, które okryło się chwałą w walkach o wyzwolenie Warszawy, w bojach na wale Pomorskim i nad Bałtykiem.

Warszawa, to symbol przyjaźni polsko - radzieckiej. W oparciu o państwo zwycięskiego socjalizmu mogły masy polskie wejść na drogę, którą obecnie kroczą.

### Powitanie przedstawiciela Armii Radzieckiej

Burzą oklasków witają zebrani przedstawiciela Armii Radzieckiej płk. Własowa.

W mocnym żołnierskim przemówieniu mówca stwierdza, że o wolność Warszawy czerwonoarmista walczył pod Moskwą, Kurskiem, Stalingradem. Walka z najeźdźcą hitlerowskim, wspólny wysiłek i wspólnie przelana krew utrwaliły przyjaźń polsko-radziecką, z walki tej zrodziła się pewność, że jedyną gwarancją niepodległości Polski jest sojusz obu narodów.

Mówca kończy przemówienie okrzykiem na cześć Warszawy i jej budowniczych.

### Nowe zadania

Osiągnięcia Warszawy w ciągu czterech lat odbudowy, zobrazował prezydent Tołwiński.

Wspominając pierwsze najtrudniejsze miesiące 1945 roku prezydent Tołwiński podkreśla, że do przezwyciężenia ich przyczyniła się w dużej mierze pomoc narodów ZSRR.

500 domków fińskich, w których zamieszkali ci, którzy pierwsi stanęli do pracy nad odbudową stolicy, to dar Generalissimusa Stalina. Warszawa otrzymała od Zw. Radzieckiego żywność, samochody, sprzęt techniczny.

Straszliwe rany, zadane przez hitlerowców, leczy stolica szybko.

Dziś Warszawa z ośrodka administracyjnego przekształca się w poważne cetrum przemysłowe.

Fakt ten stawia przed władzami miejskimi nowe zadania.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Scalenie zarządu Ziem Odzyskanych z administracją ogólną

Prezydent Rzeczypospolitej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. ustawy z dnia 11 stycznia 1949 r. o scaleniu zarządu Ziem Odzyskanych z ogólną administracją państwową.

## Prasa radziecka omawia doniosłe wydarzenia w Polsce

MOSKWA (PAP). We wszystkich dziennikach radzieckich ukazał się na czołowych stronach komunikat o podpisaniu polsko - radzieckiego protokółu w sprawie wzajemnych obrotów towarowych w roku 1949.

MOSKWA (PAP) Cała prasa radziecka zamieściła obszerną wiadomość o wykonaniu w Polsce planu produkcyjnego na rok 1948 podkreślając zwiększenie o 50 proc. globalnej produkcji przemysłu, w porównaniu z poziomem przedwojennym oraz sukcesy rolnictwa.

# Proces komunistów w USA zorganizowany na wzór hitlerowski

## 400 policjantów i agentów strzeże 12 oskarżonych

**N. JORK. — Pod osłoną setek policjantów i tajnych agentów, w poniedziałek otwarto rozprawę sądową przeciwko 12 działaczom Amerykańskiej Partii Komunistycznej. Tłumy publiczności, zgromadzone przed gmachem sądu, demonstrowały przeciwko procesowi.**

NOWY JORK, (PAP). Liczący 67 lat Foster, który choruje od dłuższego czasu, był nieobecny. Na ławie oskarżonych zasiedli: generalny sekretarz partii — Eugene Dennis, radny miejski w Nowym Jorku — Beniamin Davis, kierownik wydziału pracy — John Williamson, sekretarz organizacyjny — Henry Winston, kierownik wydziału oświaty — Jacob Stachel, przewodniczący partii w Michigan — Carl Winters, wydawca „Rail Worker" — John Gates, przewodniczący partii w Chicago — Gilbert Green, przewodniczący partii w Ohio — Gus Hall, przewodniczący partii w Nowym Jorku — Robert Thompson oraz urzędnik CIO — Irving Potash.

Wejścia do sądu strzegło ponad 400 policjantów i tajnych agentów. Pomimo zebrania tak znacznej ilości policji, przed gmachem sądu nowojorskiego zgromadziły się tłumy publiczności. Zgromadzeni demonstrowali przeciwko wytoczeniu procesu działaczom komunistycznym.

Akt oskarżenia zarzuca przywódcom komunistycznej partii USA „organizowanie wykładów marksizmu - leninizmu, co prokurator uznał za dążenie do obalenia rządu Stanów Zjednoczonych".

Władze amerykańskie dołożyły wszelkich starań, aby nadać procesowi rozgłos. W tym celu wydano około tysiąca biletów wstępu mieszkańcom N. Jorku.

Obrońcy zwrócili się do przewodniczącego sądu, aby usunął gęste straże policyjne, które przyczyniają się do stworzenia specjalnej psychozy wokół procesu.

# Aktyw wiejski PZPR podejmuje uchwały Kongresu

## Zaostrzyć czujność w walce klasowej

**NOWY TOMYŚL. (Telefonem od specjalnego wysłannika „Trybuny Ludu"). Na zebraniu aktywu wiejskiego PZPR w Nowym Tomyślu do licznie zgromadzonych chłopów przemówił przedstawiciel KC PZPR tow. Izydorczyk, referując uchwały Kongresu Zjednoczenia.**

Żywa dyskusja, która wywiązała się w N. Tomyślu świadczyła o konieczności zaostrzenia walki klasowej na tym terenie, gdzie do niedawna jeszcze panoszyła się mikołajczykowska reakcja.

Tow. Małecki, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej przytoczył wiele faktów, świadczących o wyzysku mało i średniorolnego chłopa przez bogaczy wiejskich. Zwrócił on uwagę na niedostateczny udział członków Partii we władzach ZSCh.

Tow. Krygier, rolnik z gminnego ośrodka maszynowego podkreślił niewłaściwe nastawienie gminnych spółdzielni ZSCh, które nie służą radami mało i średniorolnym chłopom, ograniczając swą działalność jedynie do funkcji handlowych. Mówiąc o pracy w ośrodkach maszynowych tow. Krygier wskazał na trudności, spowodowane działalnością rozpolitykowanego kleru, znajdującego poparcie u bogatych chłopów.

O bogaczach wiejskich mówił też tow. Zygmański, wskazując, że we wsi wielkopolskiej w ciągu 4 lat po wyzwoleniu zdążyły się na nowo uformować elementy obszarnicze. Tow. Zygmański mówił o tym, że należy uświadamiać mało i średniorolnych chłopów, o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, gdyż jedynie gospodarka zespołowa potrafi ich obronić przed wyzyskiem „nowych obszarników".

Inni towarzysze zwrócili uwagę na konieczność bezkompromisowej walki z reakcyjnym klerem, który ostatnio prowadzi szczególnie niebezpieczną kampanię wśród młodzieży, organizując tzw. Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży.

Dyskusję podsumował tow. Izydorczyk, który zwrócił uwagę na to, że aktywiści partyjni na wsi poznańskiej muszą wzmóc czujność wobec polityki bogaczy wiejskich i reakcyjnej części kleru, rozprowadzić wśród najszerszych mas partyjnych i bezpartyjnych chłopów uchwały Kongresu Zjednoczenia. Na tej podstawie prowadzić bezkompromisową walkę o realizację postulatów świata pracy. (rs)

## Usunąć kumoterstwo ze spółdzielni

**GARWOLIN. (Telefonem od specjalnego wysłannika „Trybuny Ludu"). Konferencja powiatowa aktywu wiejskiego w Garwolinie zgromadziła około 500 osób. Sala była przepełniona, mimo, że garwoliński powiat posiada bardzo złą komunikację, a wielu chłopów przybyło ze wsi, odległych nawet o 70 km. Referat o uchwałach Kongresu Zjednoczeniowego wygłosił tow. min. Sztachelski.**

Dyskusja obracała się przede wszystkim wokół spraw wsi. Aktywiści poruszali sprawy spółdzielczości i szkolnictwa. Mówiono też o księżach, którzy hamują postęp wsi. Dyskusja wykazała, że chłopi wyczuwają w całej ostrości zagadnienia, wokół których toczy się walka klasowa na wsi i że bezustannie walkę tę prowadzą.

— Spółdzielnie gminne należy uspołecznić — mówił tow. Pracz — bo wiele z nich pozostało w dalszym ciągu zwykłymi sklepami, pomimo zmiany nazwy.

— Jak przyjdzie towar — powiedział chłop małorolny, tow. Plonka — pani sklepowa chowa go pod bufet, a wieczorem schodzą się co bogatsze kumoszki i rozłapują. Trzeba wyrzucić kumoterstwo ze spółdzielni i dać do zarządów biednych chłopów.

Ten sam towarzysz poruszył również sprawę kleru: „Ksiądz głosi z ambony o miłości bożej, a za pochówek żąda 12.000 zł".

— Na wsi potrzebne są dobre szkoły i szkoły średnie — mówił tow. Bocian ze wsi Pawłowice.

Zagadnienie szkolnictwa poruszał również tow. Flandrowski, robotnik rolny, stwierdzając, że postęp wsi uzależniony jest również od ilości wykwalifikowanych rolników. Tymczasem w niektórych szkołach rolniczych opłaty są zbyt wysokie dla biednych chłopów, jak np. w Szkole Rolniczej w Izdebnie, która dlatego świeci pustkami.

Wielu chłopów porównywało przedwojenne stosunki na wsi z obecnymi. M. in. tow. Wietecha powiedział: „Dziś, płacąc podatek, chłop wie, że te pieniądze wrócą do niego. Zbuduje się za nie szkołę w jego wsi, żłobek lub przedszkole."

Tow. tow. Gorzkowska i Sosnowska wypowiedziały się na temat pracy kobiet na wsi. W pow garwolińskim za mało jest jeszcze kobiet partyjnych. O konieczności wciągnięcia większej ilości kobiet do pracy społecznej mówił także tow. Tepliński.

Tow. min. Sztachelski podsumował dyskusję, życząc zebranym owocnej pracy w realizacji uchwał Kongresu. (sk)

# Warszawa uroczyście obchodziła czwartą rocznicę swego wyzwolenia

(Dokończenie ze str. 1)

Przez aklamację przyjmują następnie zebrani tekst telegramów do Prezydenta RP tow. Bieruta, Generalissimusa Stalina, oraz rezolucję złożoną na ręce marszałka Żymierskiego.

### Wręczenie nagród

Na uroczystym zebraniu stołecznej Rady Narodowej zostały wręczone nagrody na rok 1948, ustanowione za twórczość muzyczną, plastyczną, naukową i literacką dla dzieci.

Laureatów: prof. Dobrowolskiego, prof. Lutosławskiego, inż. Stępińskiego i Ewę Szelburg - Zarembinę witają zgromadzeni serdecznie. Krótkie przemówienie w imieniu nagrodzonych wygłasza E. Zarembina.

Część oficjalna kończy się odegraniem „Międzynarodówki".

W części artystycznej wystąpili przyjmowani gorąco artyści Teatru Polskiego K. Lubieńska, M. Wyrzykowski oraz orkiestra Filharmonii Warszawskiej.

*

Bezpośrednio po zakończonej pracy, wprost z fabryk i biur wyruszyła tłumnie ludność stolicy, aby u stóp pomników i mogił bohaterów oddać hołd poległym w walkach o wyzwolenie stolicy.

Pomnik Braterstwa Broni i Pomnik Wdzięczności przy Rondzie Waszyngtona, otoczyły tłumy mieszkańców robotniczej Pragi. Przybywają z wieńcami i sztandarami delegacje fabryk i zakładów pracy.

„Bojownikom o Wolność i Demokrację", „Wyzwolicielom Warszawy w 4 rocznicę", „Poległym w walkach o Warszawę i Polskę", głoszą napisy na czerwonych szarfach wieńców. U stóp pomnika Wdzięczności i pomnika Braterstwa Broni składają wieńce partie polityczne i zakłady pracy. Są wieńce od PZPR dzielnic praskich, od ZMP, związków zawodowych i od robotników zakładów Wedla, Szpotańskiego, Peruna, Schicha.

Przy moście Poniatowskiego od strony Pragi rośnie również stos wieńców.

Mogiła nad Wisłą przy Czerniakowskiej, gdzie wylądowały pierwsze oddziały Wojska Polskiego, niosące wolność Warszawie — tonie w kwiatach i wieńcach.

Oddano również hołd i cześć cieniom wielu bezimiennych bohaterów, poległych w walce o wolność i demokrację. Na grobie Nieznanego Żołnierza złożono wieńce od władz naczelnych i miejskich stolicy, centralnych komitetów partii politycznych oraz Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej.

# Tylko siły demokracji i pokoju mogą wyprowadzić Włochy z kryzysu

## Togliatti potępia reakcyjną politykę rządu de Gasperi

**RZYM. (PAP). — Sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej Togliatti wygłosił w Bolonii mowę, poświęconą sytuacji Włoch.**

**Togliatti podkreślił, że dotychczas nie rozwiązano ani problemu właściwej polityki zagranicznej kraju, ani też problemu polepszenia bytu mas ludowych.**

Togliatti potępił montowanie faktów i sojuszów, skierowanych przeciwko Zw. Radzieckiemu, a sprzyjających odrodzeniu niemieckiego nacjonalizmu i hiszpańskiego faszyzmu. Polityka ta — dodał mówca — przeżywa zresztą w tej chwili kryzys. Wśród państw zachodnich istnieją poważne rozbieżności poglądów we wszystkich kwestiach — począwszy od problemu Zagłębia Ruhry, a kończąc na planie Marshalla. Nie powiodą się próby zastraszenia świata gdyż masy robotnicze miłują pokój i stanowią wielką siłę, podczas gdy kapitalizm ogarnięty jest kryzysem.

Jesteśmy przekonani — oświadczył Togliatti — że za życia jeszcze obecnej generacji socjalizm zatriumfuje co najmniej we wszystkich krajach Europy. Zwycięstwo to osiągnie on na drodze pokojowej, na drodze wzmacniania organizacji robotniczych, sojuszu klasy robotniczej ze wszystkimi warstwami ludowymi. Podżegacze wojenni poniosą klęskę. Socjalizm i pokój — są to dwa nierozłączne pojęcia.

Togliatti stwierdził, że Włochy przeżywają kryzys ustrojowy, wywołany faktem, że klasa robotnicza odsuwana jest od rządów. W walce z klasą robotniczą obecne warstwy rządzące posługują się niesłychanymi oszczerstwami — zwłaszcza w stosunku do partii komunistycznej. Typowym reprezentantem takiego antykomunizmu jest — premier de Gasperi. Polityka antykomunistyczna jest inspirowaną przez te same grupy, które popierały ongiś faszyzm.

**W ciągu 1948 r. utrzymaliśmy i wzmocniliśmy nasze pozycje. Przeciwnikom nie udało się osłabić związków zawodowych, które nadal bronią ludu włoskiego przed wrogami. Musimy zainicjować politykę sojuszu ze wszystkimi zdrowymi siłami w narodzie, aby zapewnić krajowi przyszłość. Patrzymy z ufnością w nowy rok. Widoczny jest wyraźny kryzys imperializmu a równocześnie widać dalszy wzrost sił pokoju. Wiele zmieni się również i we Włoszech — zmieni się na dobre — powiedział na zakończenie Togliatti.**

## Filozofowie o dorobku naukowym Lenina

MOSKWA, (PAP). W Instytucie Filozofii Akademii Nauk ZSRR odbyła się sesja naukowa z okazji 25 rocznicy śmierci Lenina, w czasie której wygłoszono kilka referatów, poświęconych znaczeniu prac Lenina.

Członek Akademii Nauk, dyrektor Instytutu Aleksandrow, wygłosił referat na temat „Lenin i nauka", stwierdzając, że Lenin w swych pracach rozwinął nauki Marksa, dotyczące społeczeństwa ludzkiego, uwzględniwszy najnowsze osiągnięcia wiedzy.

Członek - korespondent Akademii, Judin, w referacie „Znaczenie międzynarodowe leninizmu" scharakteryzował rolę nauki Lenina dla międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, zwróciwszy szczególną uwagę na zagadnienie przejścia od kapitalizmu do socjalizmu.

Ponadto uczestnicy sesji wysłuchali referatu Fedosiejewa — „Lenin i Stalin o sprzecznościach imperializmu", Maksymowa — „Lenin i walka materializmu z idealizmem w fizyce współczesnej", Konstantinowa — „Rola Lenina i Stalina w rozwoju materializmu dziejowego" i innych.

## Setki milionów tomów dzieł Lenina

MOSKWA, (PAP). — W związku ze zbliżającą się rocznicą zgonu Lenina, wzrasta z każdym dniem napływ publiczności do Mauzoleum im. Lenina i Muzeum Centralnego im. Lenina.

Szczególna frekwencja panuje w jednej z sal muzealnych, noszącej nazwę „Leniniana". W sali tej zgromadzono wydane we wszystkich częściach kuli ziemskiej prace Włodzimierza Lenina i wielkiego kontynuatora jego dzieła — Józefa Stalina.

Dzieja Lenina i Stalina wydrukowano w 218 miastach radzieckich oraz w 248 miastach zagranicą. Łączny nakład dzieł klasyków marksizmu - leninizmu, wydanych w Związku Radzieckim w ciągu 31 lat, osiągnął 754 miliony egzemplarzy, w tym 174 miliony dzieł Lenina.

W sali zebrano pieczołowicie również dzieła Lenina, wydane zagranicą w 118 językach świata. Szczególne zainteresowanie budzi 5 tomów dzieł Lenina w języku chińskim przesłanych w darze od żołnierzy chińskiej armii ludowej. Książki te zostały wydrukowane w polowych drukarniach.

## Współpraca Polski i CSR na polu społecznym

PRAGA (PAP). W Pradze zakończyły się w poniedziałek, dn. 17 bm. obrady mieszanej polsko - czechosłowackiej komisji dla współpracy w dziedzinie polityki socjalnej.

Przewodniczący komisji dr Popel podkreślił znaczenie obrad praskich, w czasie których poruszono szereg zagadnień, osiągając w nich całkowite porozumienie. Komisja powzięła szereg uchwał odnośnie wzajemnej wymiany filmów, audycji radiowych, publikacji oraz materiałów statystycznych z zakresu polityki socjalnej. Według wytycznych, ustalonych w czasie obrad komisji, wypłacane będą renty obywatelom polskim, zamieszkałym w Czechosłowacji.

Dr Modliński w imieniu delegacji polskiej podkreślił niezwykle serdeczną atmosferę, w jakiej toczyły się rokowania komisji, która w najbliższym czasie zbierze się ponownie w Warszawie.

## Umowa handlowa z Jugosławią

BELGRAD. W dniu 16 stycznia podpisana została w Belgradzie polsko - jugosłowiańska umowa handlowa na rok 1949.

# Polityka uzależnienia od USA niesie Anglii kryzys

## Pokojowy program Brytyjskiej Partii Komunistycznej

**LONDYN. — W dniach 26 i 27 lutego br. odbędzie się rozszerzone plenum KC Brytyjskiej Partii Komunistycznej. Projekt deklaracji politycznej KC, podpisany przez Harry Pollitta, piętnuje politykę rządu Partii Pracy, jako antyrobotniczą. Wzmożonej ofensywie imperializmu anglosaskiego obóz demokratyczny przeciwstawi silniejsze zwarcie szeregów w walce o trwały pokój.**

LONDYN. (PAP). — Projekt deklaracji stwierdza, że w obecnej chwili natarcie imperializmu anglo - amerykańskiego nie może zahamować wzrostu sił, walczących o demokrację i pokój. Świadczą o tym olbrzymie sukcesy Zw. Radzieckiego po wojnie, wydarzenia w Europie Wschodniej, historyczny charakter zwycięstw w Chinach oraz ruch oporu w Hiszpinii, Grecji i Azji południowo - wschodniej.

Jak podkreśla dalej projekt deklaracji, brytyjski rząd Partii Pracy skrępował kraj sojuszem wojskowym z imperializmem amerykańskim. Olbrzymie wydatki militarne, jakie pociąga za sobą ta polityka, zwiększają trudności gospodarcze i wzmagają zależność od USA. Podobna polityka może doprowadzić jedynie do szybkiego pogorszenia się sytuacji i ostatecznie do kryzysu.

Rząd Partii Pracy prowadzi w pełni politykę kapitału monopolistycznego i imperializmu, zmierzającą do ogólnej ofensywy ekonomicznej na płacę zarobkową, na dzień pracy i na warunki pracy klasy robotniczej w celu obniżenia wartości towarów, ażeby móc prowadzić zaciekłą konkurencję w dziedzinie eksportu i zabezpieczyć wykonanie programu zbrojeniowego.

Zaznaczając, że w tym należy szukać przyczyny kampanii przeciwko komunistom i związkom zawodowym, brytyjska partia komunistyczna oświadcza, że można i należy odeprzeć tę ofensywę. Płaszczyzną zjednoczenia w tej walce wszystkich organizacji ruchu robotniczego i wszystkich sił demokratycznych ma być następujący program:

1) położenie kresu obecnej wojennej polityce bloku anglo-amerykańskiego i bloku zachodniego oraz wzmożenie walki o pokój; 2) redukcja zbrojeń i likwidacja sił zbrojnych oraz zakaz broni atomowej; 3) wzmacnianie przyjaźni ze Zw. Radzieckim i z krajami demokracji ludowej; 4) udzielenie niepodległości wszystkim ludom kolonialnym; 5) nawiązanie ścisłych stosunków handlowych ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej; 6) położenie kresu jednostronnej zależności ekonomicznej od USA; 7) podniesienie poziomu płacy zarobkowej i ubezpieczeń społecznych, obniżka cen i ograniczenie zysków; 8) przerzucenie ciężaru podatków na bogaczy; 9) udzielenie pełnych praw demokratycznych klasie robotniczej i zakaz organizacji faszystowskich.

Projekt deklaracji mówi o konieczności zapewnienia jedności klasy robotniczej bez względu na poglądy polityczne i religijne.

# Komitet Słowiański w ZSRR do Kom. Słowiańskiego w Polsce

Komitet Słowiański ZSRR nadesłał na ręce przewodniczącego Komitetu Słowiańskiego w Polsce — Wacława Barcikowskiego i sekretarza generalnego, St. Trojanowskiego, następującą depeszę:

Razem z narodem polskim wspominamy dziś pamiętny historyczny dzień wyzwolenia stolicy Polski Ludowej — Warszawy przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie spod jarzma faszystowskich okupantów niemieckich. Przyjaźń bratnich narodów Związku Radzieckiego i Polski, wykuwana na polach bitew, toczonych ze wspólnym wrogiem, przerodziła się w nierozerwalny sojusz, którego celem jest odbudowa naszych narodów oraz wspólna walka o pokój i demokrację. Niech żyje przyjaźń radziecko - polska.

Depeszę podpisali — Aleksander Gunderow i Walentyn Moczałow.

# Uchwały Kongresu Jedności wytycznymi w pracy Ligi Kobiet

Na odbytym rozszerzonym plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Ligi Kobiet wygłosiła referat posłanka Orłowska, omawiając szczegółowo zadania, stojące przed ruchem kobiecym w Polsce.

Na wstępie referatu tow. Orłowska podkreśliła, że droga do socjalizmu w Polsce, którą jasno nakreślił Kongres Jedności, jest jedyną drogą prowadzącą do radykalnego rozwiązania kwestii kobiecej.

Rząd demokracji ludowej w Polsce w dążeniu do pełnego uprawnienia kobiet, do udostępnienia im możności działania we wszystkich dziedzinach życia państwowego, gospodarczego i społecznego, osiągnął już poważne sukcesy. Ogólna liczba kobiet zatrudnionych w przemyśle osiągnęła liczbę 336 tys., podczas gdy w roku 1937 zatrudnionych w przemyśle było 160 tys. kobiet. Mamy obecnie 847 tys. kobiet zorganizowanych w związkach zawodowych.

Uchwalone przez Kongres Jedności wytyczne 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarki Polski otwierają szerokie możliwości włączenia nowych tysięcy kobiet do produkcji.

Prelegentka podkreśla konieczność uwielokrotnienia szeregów przodownic pracy, szkolenia ich i otoczenia troskliwą opieką.

Z kolei prelegentka omówiła stanowisko państwa ludowego wobec zagadnienia rodziny. Podkreśliła ona reformę zasiłków rodzinnych, które wynoszą 1.650 zł na jedno dziecko, 8.100 — na czworo, 10.350 na pięcioro itd..

Prelegenka szczegółowo omawia zadania, jakie stoją przed ruchem kobiecym w Polsce.. Należy pracować systematycznie nad włączaniem setek i tysięcy kobiet do budownictwa socjalistycznego.

Mamy wszystkie warunki do jak najlepszego rozwoju pracy wśród kobiet — kończy tow. Orłowska. Od nas więc zależy, by zadania nakreślone przez Kongres Jedności były wykonane.

# Rokowania na wyspie Rodos mogą przynieść pokój Palestynie

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, rozmowy pomiędzy przedstawicielami państwa Izrael a Egiptem na wyspie Rodos, postępują pomyślnie naprzód. W niedzielę podpisano porozumienie co do ewakuacji oddziałów egipskich, okrążonych przez wojska żydowskie w rejonie Faludża, w północnym Negevie.

Agencja Reutera podaje z Tel-Avivu oświadczenie, złożone przez wojskowego rzecznika Izraela, który zakomunikował, że władze żydowskie zgodziły się również na natychmiastowe dostarczenie żywności oraz środków lekarskich dla rannych i chorych żołnierzy egipskich.

Według ostatnich doniesień z Rodos, miano tam osiągnąć zasadnicze porozumienie w sprawie rozejmu pomiędzy Egiptem a Izraelem.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS publikuje wiadomość, zamieszczoną w bejruckim dzienniku „Al Massa" o notach rządów państw anglosaskich, przesłanych do krajów Ligi Arabskiej w związku z podjęciem przez te kraje rokowań z Izraelem.

Nota brytyjska „zaleca" rządom arabskim wstrzymanie się z nawiązaniem bezpośrednich kontaktów z rządem Izraela oraz ostrzega przed „ciężkimi konsekwencjami", jakie mogą wyniknąć z „pośpiechu" krajów arabskich.

Natomiast nota amerykańska apeluje o przyśpieszenie rozwiązania problemu palestyńskiego. Równocześnie zaś Departament Stanu wyraża gotowość „pomocy amerykańskiej" dla krajów arabskich w dziedzinie gospodarczej.

## Kronika polityczna

### PRZYJĘCIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 17 bm. ambasadora Francji w Warszawie p. Jean Baelen.

### PRZYJĘCIA W M. P. I H.

Minister przemysłu i handlu Hilary Minc przyjął w dniu 17 bm. nowomianowanego ambasadora Włoch w Warszawie, p. Giovanni de Astis.

## Obrady komisji sejmowej

W dniu dzisiejszym obradowała w Sejmie pod przewodnictwem posłanki Kuzańskiej-Obraczkowej (PZPR) Sejmowa Podkomisja Kultury i Sztuki do spraw plastyki, na której dyr. dep. szkolnictwa artystycznego, Urbanowicz wygłosił referat na temat szkolnictwa plastycznego.

## Obchody rocznicy wyzwolenia Warszawy w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). — Prasa rumuńska zamieściła obszerne artykuły z okazji 4 rocznicy wyzwolenia Warszawy. Wszystkie dzienniki podkreślają bohaterską postawę narodu polskiego i ludu warszawskiego w walce z najeźdźcą hitlerowskim oraz osiągnięcia w dziele odbudowy stolicy.

Staraniem Zarządu Głównego Domu Polskiego zorganizowano uroczystą akademię, na którą przybyli przedstawiciele ambasady RP, z ambasadorem Szymańskim na czele oraz Polonia bukaresztеńska. W rumuńskim instytucie kultury powszechnej prezydent Bukaresztu, gen. Parvulescu, wygłosił odczyt pt. „Czwarta rocznica wyzwolenia Warszawy".

## Sukcesy produkcyjne Korei Północnej

MOSKWA (PAP). — Radio Penian donosi, że przemysł Korei północnej wykonał plan 1948 r. w 105,5 proc. Szczególnie duży wzrost produkcji zanotować należy w przemyśle budowy maszyn, w przemyśle chemicznym oraz w przemyśle lekkim. W porównaniu z rokiem 1946 produkcja przemysłowa wzrosła o 320 proc., a z rokiem 1947 — o 145,5 proc. Wzrost produkcji przemysłowej przyczynił się do poprawy warunków pracy i bytu mas robotniczych.

## Przed ewakuacją Tsing-Tao

LONDYN (PAP). Jak donosi z Szanghaju agencja Reutera, jednostki amerykańskiej marynarki wojennej, które stacjonowały w porcie Tsing-Tao (półwysep Szantung) od chwili zakończenia działań przeciwko Japonii — czynią ostatnie przygotowania do opuszczenia portu.

Okręty amerykańskie mają odpłynąć do jednego z portów południowo - chińskich.

NOWY JORK (PAP). Rozgłośnia naczelnego dowództwa chińskich wojsk ludowych komunikuje o dalszym oczyszczaniu z oddziałów nieprzyjacielskich wybrzeża na wschód od Tien-Tsinu. W akcji tej zajęto również port Tang-Ku, skąd nacjonaliści ratowali się ucieczką przez morze.

# Strajki we Francji ogarniają coraz więcej fabryk

PARYŻ, (PAP). — Akcja strajkowa w celu poparcia żądania 25-procentowej podwyżki płac przybiera na sile. Wobec użycia przez rząd znacznych oddziałów policji i gwardii ruchomej, strajkujący metalowcy zakładów Panharda w Yvry ewakuowali fabrykę. Uzbrojeni policjanci pilnują dostępu do fabryki. Robotnicy postanowili kontynuować strajk aż do zwycięstwa.

Personel zakładów Villene w Nanterre, pracownicy farbiarni Pegout oraz robotnicy arsenału w Tulonie strajkują nadal. W zakładach obuwia Brinon w Pussay (departament Sekwany), zwolnieni z pracy robotnicy okupują warsztaty. W Marsylii akcja strajkowa mas pracujących objęła szereg zakładów mechanicznych i stoczni.

# Rząd Unii Płd.-Afrykańskiej rozstrzeliwuje Hindusów i Murzynów

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Durban, w Afryce Południowej, gdzie w ubiegłym tygodniu w czasie zajść między Hindusami a Murzynami było 300 zabitych i około 1.000 rannych, — wybuchły nowe rozruchy. Na miejsce zajść wysłano posiłki policyjne. Liczba ofiar nie jest jeszcze znana.

PARYŻ, (PAP). Omawiając krwawe zajścia w Durban, dziennik „L'Humanite" podkreśla, że premier rządu południowo - afrykańskiego Malan nie uczynił nic, by wpłynąć na uspokojenie Hindusów i Murzynów. Wysłał on natomiast policję, która użyła broni palnej i karabinów maszynowych. Wśród mieszkańców Durban jest więcej zabitych i rannych wskutek „akcji" policyjnej, niż wskutek walk pomiędzy Murzynami a Hindusami.

„L'Humanite" zaznacza, że przyczyną rozruchów jest polityka dyskryminacji rasowej, którą prowadził rząd Smutsa i którą prowadzi obecnie z jeszcze większym cynizmem rząd Malana.

# SYMBOL PROLETARIACKIEGO INTERNACJONALIZMU
## Przed 25 rocznicą śmierci W. I. Lenina

**Adam Schaff**

Tow. Stalin w następujący sposób scharakteryzował właściwości wodza proletariackiego:

*„By móc utrzymać się na stanowisku wodza rewolucji proletariackiej i partii proletariackiej, trzeba bezwzględnie łączyć w sobie teoretyczną siłę z praktyczno - organizacyjnym doświadczeniem ruchu robotniczego".*

Takim właśnie wodzem rewolucji proletariackiej był Lenin: wielki teoretyk, wielki polityk-organizator, wielki człowiek. Znaczenie Lenina dla historycznego rozwoju świata występuje tym wyraźniej, im bardziej oddalamy się w czasie od bezpośredniej jego działalności, im większa jest perspektywa, z której spoglądamy na postać Lenina.

W 25 lat po śmierci Lenina, imię jego stało się symbolem postępu i jasnej przyszłości dla setek milionów ludzi na całym świecie, stało się sztandarem, pod którym masy ludowe walczą o realizację najwyższego ideału ludzkości — socjalizmu.

Majakowski opiewając Lenina, powiedział:

*„Mówimy partia — myślimy — Lenin,*
*Mówimy Lenin — myślimy partia".*

Dziś, mówiąc: Lenin, myślimy o międzynarodowym ruchu rewolucyjnym proletariatu. Łączy się on bowiem nierozerwalnie z imieniem Lenina, z jego wielką teorią, z jego rewolucyjną działalnością, ze stworzoną przezeń wielką WKP(b), z imieniem wielkiego kontynuatora dzieła Lenina - Stalina. Lenin żyje dla mas pracujących na całym świecie w potężniejącym z dnia na dzień ruchu rewolucyjnym klasy robotniczej i mas uciśnionych, w idącej po wytkniętym przez Lenina szlaku Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii, w wielkim jej wodzu, który jest Leninem dnia dzisiejszego — Stalinie.

W dniu wielkiej rocznicy Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wraz z proletariatem całego świata złoży hołd pamięci swego Nauczyciela. Stojąc twardo na gruncie ideologii marksizmu-leninizmu, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w Leninie widzi wzór i symbol proletariackiego internacjonalizmu, który legł u podstaw jej teorii i praktyki.

*„...podstawowym, naczelnym warunkiem wzrostu... świadomości politycznej jest wychowanie partii i wychowanie mas ludowych w duchu zrozumienia szczególnej wagi łączności międzynarodowej mas pracujących w obecnym etapie historycznym... Tradycje rewolucyjnego internacjonalizmu tkwią głęboko w polskiej klasie robotniczej od zarania jej wspaniałej i bohaterskiej historii".*

(z referatu tow. Bieruta na Kongresie Zjednoczeniowym).

Wpajając w nowym okresie historycznym zasady proletariackiego internacjonalizmu w świadomości mas ludowych, Partia nasza kieruje się wskazaniami wodzów i nauczycieli międzynarodowego proletariatu — Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Kwestia narodowa jest nierozłącznie związana ze sprawą rewolucji proletariackiej; patriotyzm jest nieodłączny od internacjonalizmu. Oto głęboki sens kwestii narodowej w ujęciu Lenina i Stalina. Ruchy narodowo - wyzwoleńcze są sojusznikiem w walce rewolucyjnej proletariatu; ostrzem swoim są bowiem skierowane przeciw imperializmowi. Prawdziwy patriotyzm, wyrażający się w miłości ojczyzny, języka, historii i zwyczajów narodowych, którego nosicielem są masy ludowe, jest więc głęboko związany z ruchem robotniczym, z proletariackim internacjonalizmem.

Prawdziwymi patriotami, najlepszymi synami swego narodu są właśnie członkowie zorganizowanego ruchu rewolucyjnego, marksiści. Oni właśnie kochają naprawdę swą ojczyznę, swój język ojczysty, swą kulturę narodową. Lenin dawał temu niejednokrotnie wyraz w swych pracach. Świadectwo temu najszlachetniejszemu patriotyzmowi dał proletariat w walce przeciw okupantowi i własnej zdradzieckiej burżuazji we wszystkich krajach okupowanych przez faszyzm.

Jakie jest jednak kryterium, pozwalające odróżnić między tymi, dla których patriotyzm jest głęboką treścią ich życia, a tymi, dla których jest tylko przykrywką ich zdrad interesów narodowych? Kryterium to, którym, jak busolą, kierować się winien proletariat, dał mu do ręki Lenin. Jest nim **stosunek do rewolucji proletariackiej.**

Nacjonalizm burżuazyjny zawsze próbował szermować frazesem patriotyzmu, przeciwstawiając go internacjonalizmowi klasy robotniczej. Naprawdę szło zaś o obronę interesów kliki posiadającej, o zdradę interesów ogólnonarodowych pod przykrywką frazesów patriotycznych.

Najlepszą ilustracją tego leninowskiego internacjonalizmu jest stosunek Lenina do sprawy niepodległości Polski. Jako wódz proletariatu kraju panującego — proletariatu rosyjskiego, Lenin występował zawsze jako zdecydowany zwolennik prawa Polski do samookreślenia, aż do oderwania od Rosji. Na tym tle ostro krytykował SDKPiL, która nie rozumiała roli kwestii narodowej i nie stawiała jej po marksistowsku.

Dla Lenina sprawa niepodległego bytu Polski nie była tylko sprawą teorii. Gdy po zwycięskiej Rewolucji Lenin stanął na czele nowej rewolucyjnej Rosji, jednym z pierwszych jego kroków było uznanie prawa do samookreślenia narodów uciśnionych przez carat, a w pierwszym rzędzie niepodległości Polski. Głosem Lenina było „Orędzie do Narodu Polskiego", uchwalone 14 marca 1917 r. przez Piotrogrodzką Radę Delegatów Robotniczych i Żołnierskich:

*„Do Narodu Polskiego!*

*Carat, który w ciągu stu lat dławił zarówno naród polski, jak i rosyjski, został obalony wspólnymi siłami proletariatu i wojska. Zawiadamiając naród polski o tym zwycięstwie wolności nad wszechrosyjskim żandarmem, Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich oświadcza, że demokracja Rosji stoi na stanowisku uznania samookreślenia politycznego narodów i oznajmia, że Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo - międzynarodowym.*

*Przesyłamy Narodowi Polskiemu swe bratnie pozdrowienia i życzymy mu powodzenia w oczekującej go walce o wprowadzenie w niepodległej Polsce demokratycznego, republikańskiego ustroju".*

Oto, jak Lenin i jego partia uczyli proletariat internacjonalizmu, ucząc go prawdziwego patriotyzmu.

*

Partia nasza stoi twardo na gruncie leninowskiego internacjonalizmu, widząc w nim rękojmię prawdziwego, ludowego patriotyzmu.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest najściślej związana z wielkimi tradycjami historycznymi narodu polskiego, z polską kulturą narodową. Dziś, w dobie rozkwitu kultury narodowej ludów ZSRR, w dobie rozwoju kultury narodowej w krajach demokracji ludowej, jest jasne, że nosicielem tej kultury są masy ludowe z klasą robotniczą na czele.

Przodując w szczytnej funkcji rozwoju kultury narodowej, Partia nasza pamięta nauki Lenina, że sprawy rozwoju kultury narodowej nie wolno odrywać od walki klasowej. W kulturze narodowej tkwią bowiem elementy ludowe, postępowe, które należy rozwijać; tkwią w niej jednak, jak długo nie została oczyszczona z wpływów społeczeństwa klasowego, również elementy ideologii klas wyzyskujących, ideologii wstecznej, hamującej rozwój społeczny, od których należy kulturę narodową oczyścić. W każdej kulturze narodowej, uczył Lenin międzynarodowy proletariat, tkwią dwie kultury: ludowa — postępowa i antyludowa — wsteczna. Dziedzina kultury jest dziedziną zaciekłej walki klasowej, podobnie jak dziedzina polityki czy ekonomiki. Zadanie polega na tym, by doprowadzić do zwycięstwa postępowych elementów w kulturze, by ją oczyścić od wstecznych. Tę leninowsko - stalinowską naukę przejmuje nasz front kulturalny, walcząc pod sztandarem marksizmu - leninizmu przeciwko wstecznictwu ideologicznemu.

## Z prasy

### Pomoc inteligencji technicznej dla ruchu współzawodnictwa

Krakowski „Dziennik Polski" porusza doniosłą sprawę współpracy inteligencji technicznej z robotnikami biorącymi udział we współzawodnictwie:

**Na czym może opierać się ścisła współpraca inżynierów z robotnikami?**

**Obecnie po dokonaniu reformy płac odbywa się we wszystkich fabrykach, hutach, kopalniach i warsztatach reforma norm. Ustalanie nowych norm nie jest rzeczą łatwą. Dotychczas nie zawsze normy były równomierne nawet w równorzędnych warsztatach. Niektóre zakłady przekraczające dotąd znacznie swoje plany zazdrośnie ukrywały przed „niepowołanymi" i „obcymi" tajemnicę swoich norm. Jeżeli normy mają być sprawiedliwe i równomierne to metody produkcji powinny być wszędzie ulepszone. Dlatego między zakładami pracy powinna istnieć szczera wymiana doświadczeń a wszelkie „tajemnice produkcji" całkowicie ujawnione. Inżynierowie i technicy delegowani przez Naczelną Organizację Techniczną do poszczególnych związków zawodowych i warsztatów produkcyjnych mieliby za zadanie zbadać sukcesy racjonalizatorskie w przodujących zakładach i podzielić się zdobytymi doświadczeniami z wszystkimi zakładami pracy.**

**W górnictwie nie trudno jest opracować powszechne normy produkcyjne. Gorzej przedstawia się sprawa np. w warsztatach istniejących przy kopalni soli w Wieliczce. W warsztatach tych do tej pory robotnicy nie przystąpili do współzawodnictwa, gdyż w ciągu dniówki nie wykonują tylko jednej roboty i nie mogą znaleźć wspólnego mianownika dla swojej pracy. W tym wypadku delegaci NOT-u mogliby również dopomóc w opracowaniu obowiązujących norm, które stanowiłyby podstawę do obliczania premii za ich przekroczenie.**

**W toku ścisłego i codziennego kontaktu inteligencji technicznej z załogami fabrycznymi mogą wyłonić się niewątpliwie dalsze styczne działalności w ramach zorganizowanego współzawodnictwa pracy. Stąd też w okresie wzmożonego i nadal wzmagającego się ruchu współzawodnictwa spada obecnie na inteligencję techniczną poważny obowiązek zaktywizowania swojej działalności na tym odcinku i dopomagania dołom pracowniczym przy jednoczesnym wykorzystywaniu cennych doświadczeń mas pracujących dla celów naukowych.**

## Rosną siły i szeregi Japońskiej Partii Komunistycznej

W związku z klęską w Chinach, Amerykanie zwiększają wysiłki, by zrobić z Japonii swoją główną bazę na Dalekim Wschodzie. Jednym z zasadniczych kroków w tym kierunku są represje przeciwko ruchowi robotniczemu, które znalazły m. in. wyraz w uchwalonych ostatnio (z inicjatywy Mac Arthura) ustawach antystrajkowych.

Klasa robotnicza Japonii odpowiedziała masowymi strajkami w podstawowych gałęziach gospodarki, m. in. w górnictwie i w przemyśle elektrotechnicznym. Liczba strajkujących przewyższała, w różnych okresach, milion.

W ostatnich tygodniach daje się zauważyć szybki wzrost Japońskiej Partii Komunistycznej, zarówno w szeregach proletariatu, jak i wśród chłopstwa, masowe wstępowanie do partii przodujących przedstawicieli inteligencji przybiera rozmiary dotychczas niespotykane.

Pisma japońskie co dzień zamieszczają obszerne listy nowowstępujących do partii przywódców miejscowych i centralnych związków zawodowych, wśród których wymienić należy sekretarza wszechjapońskiej rady komitetów chłopskich — Chaputari. Nie ustaje też dopływ członków partii socjaldemokratycznej, niezadowolonych z prawicowej polityki kierownictwa.

W jednym tylko dniu zgłosili akces do Partii Komunistycznej: znany pisarz Udzaku Akita, rzeźbiarz Jasucharu Sirai, reżyser teatru kukiełkowego — Kochie Chidzikata, pisarz Cunechisa Sukerada, karykaturzysta Josiro Abinami i krytyk literacki — Chanada.

Faktem bez precedensu w historii tego kraju były wyniki wyborów do japońskiej Akademii Nauk. Wybranych zostało m. in. 29 intelektualistów o wyraźnych poglądach lewicowych, z tego 9 członków Partii Komunistycznej.

Prasa anglosaska z przerażeniem notuje te objawy. Wzrost wpływów Partii Komunistycznej w zbliżających się wyborach byłby poważną przeszkodą w realizacji planów ekspansji amerykańskiej.

(js)

## Budownictwo mieszkaniowe w planie na rok 1949

**Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1949, wniesiony ostatnio pod obrady sejmowe, przewiduje poważne nakłady finansowe na budownictwo.**

| | |
|---|---|
| Na budownictwo mieszkaniowe przeznacza się w Planie Inwestycyjnym na rok 1949 łącznie | 26,1 mlrd. zł |
| zapewniając tym samym wzrost budownictwa mieszkaniowego dla gospodarki uspołecznionej w porównaniu z rokiem 1948 o | 22 proc. |
| oraz wzrost budownictwa mieszkaniowego dla robotników o | 46 proc. |
| Liczba oddanych do użytku izb mieszkalnych wyniesie | 61 tys. |
| z czego dla pracowników przemysłu państwowego około | 41 tys. |
| co oznacza, że dla tej kategorii pracowników przeznacza się z ogólnej ilości izb mieszkalnych | 67 proc. |
| Na rozbudowę komunikacji miejskiej przeznacza się łącznie | 5,4 mlrd. zł |
| W dziedzinie budownictwa socjalnego i kulturalnego wzrost nakładów w stosunku do r. 1948 wyniesie | 24 proc. |
| co pozwoli na objęcie budową obiektów | 3.7 tys. |
| w tym: przedszkoli | 64 |
| szkół podstawowych | 1782 |
| szkół średnich | 92 |
| budynków dla szkół wyższych | 102 |
| domów akademickich | 15 |
| zakładów opieki społecznej | 140 |
| świetlic | 230 |
| szpitali | 85 |
| ośrodków zdrowia | 156 |
| internatów dla młodzieży | 145 |
| szkół zawodowych | 451 |
| sanatoriów | 54 |
| muzeów | 8 |
| instytutów naukowych i innych | 84 |
| zakładów opieki społecznej i nad inwalidami | 154 |
| Na budownictwo użyteczności publicznej, które zostanie skoncentrowane w ośrodkach zniszczonych oraz zaniedbanych przeznacza się w porównaniu z rokiem 1948 nakładów więcej o | 18 proc. |
| Nakłady na przygotowanie budowy zwiększą się w porównaniu z r. ub. o ponad | 100 proc. |
| Wzrost budownictwa na cele produkcyjne wyniesie w stosunku do r. 1948 | 47 proc. |
| Ogólny wzrost wartości budownictwa naziemnego wyniesie w porównaniu z r. 1948 | 18 proc. |
| przy czym w zakresie budownictwa uspołecznionego wzrost wyrażać się będzie cyfrą | 35 proc. |
| Wartość wytwórczości całego budownictwa naziemnego wyrazi się sumą | 109 mlrd. zł |
| pozwalając na wybudowanie w osiedlach miejskich i wiejskich (bez zagród) budynków o łącznej kubaturze około | 10 mil. m³ |
| Zwiększy się znacznie w roku bieżącym udział w wykonawstwie budowlanym przedsiębiorstw uspołecznionych, osiągając w stosunku do całości | 70 proc. |
| Wartość robót wykonanych w rb. przez państwowe przedsiębiorstwa budowlane (z wyłączeniem ziemnych i inżynieryjno - montażowych) wyniesie | 44,5 mlrd. |

### NAGRODY ARTYSTYCZNE M. ST. WARSZAWY

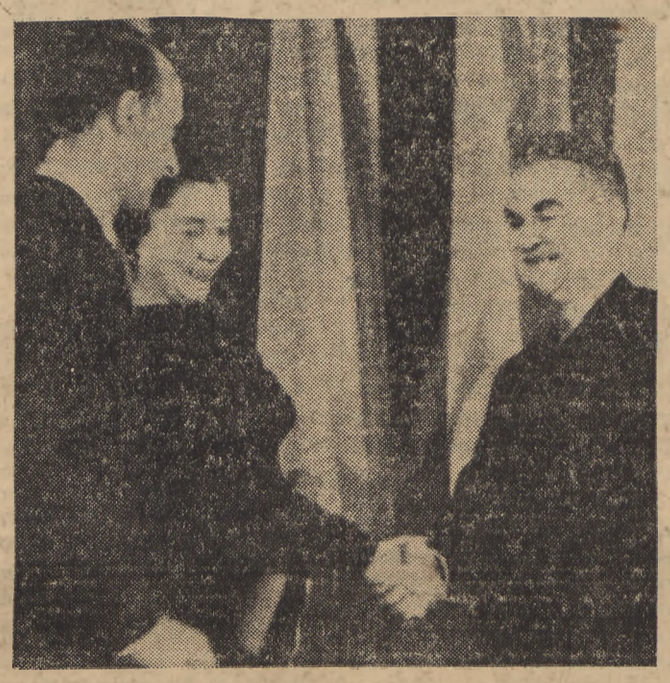

*W czasie wczorajszej akademii, poświęconej czwartej rocznicy oswobodzenia Warszawy, prezydent Tołwiński wręczył nagrody artystyczne literacki Szelburg-Zarembinie i muzykowi Lutosławskiemu.*

# Partia musi być uzbrojona w oręż marksizmu-leninizmu

**Helena Kozłowska (Ola)**

Kongres Zjednoczeniowy stanowi punkt przełomowy w historii naszej Partii, która wstąpiła w nowy wyższy etap swego rozwoju. Partia nasza, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, którą zrodził Kongres, stanęła w całości i bez reszty na gruncie jedynie słusznej ideologii marksizmu-leninizmu.

*„Posiadać słuszną linię polityczną — powiada Stalin — to oczywiście pierwsza i najważniejsza sprawa. To jednak nie wystarcza... Gdy już wypracowana została słuszna linia polityczna, sprawdzona w życiu, kadry partyjne stają się decydującą siłą kierownictwa partyjnego i państwowego".*

Żeby wcielić w życie słuszną linię polityczną Partii potrzebni są ludzie, którzy linię tę rozumieją, traktują ją jako swoją własną, potrafią urzeczywistniać ją w praktyce, przepoić jej zrozumieniem szeregi partyjne i zorganizować dla jej realizacji masy bezpartyjne.

Jest rzeczą pewną, że im wyższy jest poziom i uświadomienie marksistowsko-leninowskie kadr partyjnych, tym lepiej i właściwiej potrafią one zrealizować linię Partii w praktyce, organizować masy pracujące dla zwycięstwa socjalizmu. Lenin podkreślał znaczenie teorii świadomości Partii, jako rewolucjonizującej i kierowniczej siły w ruchu robotniczym. Wskazywał on na to, że ideologia socjalistyczna powstaje nie z ruchu żywiołowego, lecz z nauki.

*„Rola awangardy proletariatu — mówił Lenin — polega na nauczaniu, oświecaniu, wychowaniu, wciągnięciu do nowego życia najbardziej zacofanych warstw i mas klasy robotniczej i chłopstwa".*

Aby dokonać tego zadania, Partia cała, a szczególnie jej aktyw winien być uzbrojony w oręż marksizmu-leninizmu.

W obecnym okresie znaczenie szkolenia ideologicznego i politycznego niezmiernie wzrosło. Kongres wykuł program Partii w walce o Polskę Socjalistyczną. Ażeby zwyciężsko budować socjalizm aktyw partyjny musi znać prawa rozwoju społecznego, posiadać umiejętność oceny realnych możliwości i rezerw, umieć słusznie i właściwie je wykorzystywać.

*„Partia proletariatu — powiedział tow. Bierut — na czoło swych zadań musi postawić wychowanie ludzi — najcenniejszego ze wszystkich istniejących w świecie kapitałów — wychowanie i kształcenie kadr, które „decydują o wszystkim", tzn. decydują o zwycięstwie socjalizmu".*

Walka o socjalizm powiązana jest najściślej z walką z wszelkimi przejawami nacisku ideologii burżuazyjnej, z wszelkimi wykrzywieniami linii Partii. Im lepiej nasz aktyw partyjny będzie ideologicznie uzbrojony, tym lepiej wykonywać będzie swą codzienną pracę partyjną. Nauka bowiem marksizmu-leninizmu posiada konkretne, realne znaczenie dla naszych kadr, dla ich codziennej pracy. Idzie o to, aby nasz aktyw umiał powiązać zadania stojące przed swą gminą, powiatem czy województwem z ogólnymi zadaniami walki o zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Podniesienie poziomu ideologicznego i politycznego naszych kadr partyjnych posiada szczególne znaczenie w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Partia nasza jest partią masową, półtoramilionową. W ciągu 4 lat po wyzwoleniu szeregi naszej partii szybko wzrastały. W walce i pracy wyrósł aktyw partyjny pełen bojowości, oddania idei Polski Socjalistycznej. Posiadamy w swych szeregach stare, doświadczone w bojach, wychowane w duchu marksizmu-leninizmu kadry. Olbrzymią większość jednak stanowią kadry młode. Poważna część naszego aktywu nie posiada jeszcze niezbędnego politycznego i teoretycznego przygotowania. Dlatego też z całą siłą stoi przed nami zagadnienie wzmocnienia i pogłębienia pracy wychowawczej, szkoleniowej.

Na czoło wysuwa się również sprawa ścisłego ideologicznego zespolenia byłych peperowców i pepesowców. Różna droga rozwojowa obu partii nie mogła nie zostawić śladów w świadomości aktywu i członków Partii. Walka o wyrugowanie reformizmu i nacjonalizmu z ruchu robotniczego, która była nieodzownym warunkiem dla zjednoczenia obu partii musi być w ramach jednej partii pogłębiona.

Aktyw partyjny, członkowie partii zdobywają hart i doświadczenie w codziennej walce i pracy, która jest wielką szkołą marksizmu-leninizmu. Lecz znajomość teorii jest niezbędną przesłanką dla właściwego i słusznego rozwiązania wszelkich zadań w każdej dziedzinie.

Możliwości szerokiego rozwinięcia szkolenia aktywu partyjnego mamy obecnie takie, jakich nigdy jeszcze nie posiadaliśmy. Nigdy u nas jeszcze nie było takiego zainteresowania i takiego pędu do wiedzy marksistowsko-leninowskiej, jak obecnie.

Kongres Zjednoczeniowy wytyczył program działania Partii. Program ten, na który składa się ogromny dorobek ideologiczny winien być przyswojony przez wszystkich członków Partii.

**Program szkolenia ideologicznego na rok 1949 opierać się będzie o wskazania Kongresu; za podstawę naszej masowej pracy ideologicznej weźmiemy stalinowską encyklopedię marksizmu-leninizmu — Krótki Kurs Historii WKP(b) — i w oparciu o marksizm-leninizm uczyć się będziemy historii polskiego ruchu robotniczego.**

## Z zagadnień planu 6-letniego

# Wychowamy nowe kadry inteligencji technicznej

**Henryk Golański**

Wielkim zadaniom rozbudowy gospodarstwa narodowego w okresie planu sześcioletniego towarzyszyć musi proporcjonalny przyrost kadr specjalistów. Kilkakrotnie były już wymieniane w ciągu ostatniego miesiąca liczby charakteryzujące ów przyrost, wynoszący dla zawodów nierolniczych:

od 20.000 do 24.000 inżynierów,

Od 70.000 do 100.000 techników,

około 600.000 robotników wykwalifikowanych,

niemniej niż 300.000 robotników przyuczonych do zawodu.

W dziedzinie kształcenia zawodowego Polska Ludowa dokonała niemało. Szkolnictwo zawodowe Ministerstwa Oświaty obejmowało w roku szkolnym 1947 — 1948 okrągło ćwierć miliona uczniów w 1.824 szkołach. Od podstaw stworzona sieć szkolnictwa zawodowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu obejmuje:

52 szkoły przysposobienia przemysłowego (SPP), 284 szkół przemysłowych,

181 gimnazjów przemysłowych,

52 licea oraz szereg szkół innych typów.

W okresie lat 1950 — 1955 trzeba będzie akcję szkolnictwa zawodowego bardziej jeszcze wzmóc. W roku bieżącym zaprojektowany zostanie sześcioletni plan szkolenia kadr technicznych, obejmujący wszystkie gałęzie wytwórcze, zawody i poziomy wyszkolenia fachowego.

Plan szkolenia winien przewidzieć przekształcenie większości szkół zawodowych, istniejących obecnie w ramach Ministerstwa Oświaty, z typu rzemieślniczego na przemysłowy.

Należy rozbudować szkolnictwo typu SPP i rozszerzać doświadczenia przemysłu w tej dziedzinie na inne resorty wytwórcze. Szkoły przysposobienia przemysłowego winny być dla młodzieży wiejskiej pierwszą szkołą ducha marksistowskiego.

Opracowana sieć szkolnictwa zawodowego dla przemysłu węzłami swymi oprzeć się musi o skupiska robotnicze. Równocześnie i łącznie opracować należy sieć szkół zawodowych dla innych resortów gospodarczych. Podstawę tworzenia całej sieci stanowi zasada ścisłego wiązania szkół z bazą wytwórczą danego resortu (w przemyśle — szkoły przy fabrykach, w rolnictwie — w majątkach państwowych). Należy dołożyć wszelkich starań dla powiązania ze szkołą załóg warsztatów pracy, w łączności z którymi szkoła powstaje. Młodzież ucząca się winna brać udział w życiu macierzystego zakładu pracy. Trzeba pobudzać wzajemne przenikanie problematyki zakładu pracy do szkoły i szkoły do zakładu pracy.

Szczególną uwagę warto poświęcić technicum, jako temu ogniwu systemu, przez które robotnicy opanowawszy w ciągu kilku lat pracy technikę produkcji, zdobywają niezbędne uzupełnienie wiedzy teoretycznej w zakresie swego zawodu i potrzebne wiadomości ogólne. Technicum mogłoby stanowić szkołę podstawową dla robotników, wysuniętych na stanowiska kierownicze. Toteż ilość 5 istniejących szkół tego typu ze znanym technicum bytomskim na czele winna być powiększona... Istniejącą lukę w braku technicum przemysłu metalowego najlepiej — wydaje się — zapełniłaby szkoła taka w najbliższym sąsiedzwie Warszawy.

Jak obecnie, tak i w przyszłości trzeba powoływać corocznie w każdym z resortów wytwórczych kursy szkolenia fachowego na wszystkich poziomach opanowania zawodu. W masie robotniczej tysięcy uzdolnionych, inteligentnych ludzi, musi być jak najrychlej wyzyskany.

Programy opracowane dla poszczególnego poziomu kształcenia zawodowego winny być różne zarówno w stosunku do szkół ogólnokształcących, jak i wyższych szkół technicznych. Szczególnie odpowiedzialne zadania, jakie w ramach planu sześcioletniego ciążą na personelu inżynierskim, wskazują, iż w wyższym szkolnictwie technicznym winien nastąpić przełom, gwarantujący szybki dopływ najwyżej kwalifikowanych kadr technicznych, bez których nie jest do pomyślenia wykonanie planu inwestycyjnego, czy produkcyjnego. Dzisiejsze szczupłe kadry inteligencji technicznej, pochodzące w poważnym procencie ze sfer drobnomieszczańskich muszą być wzmocnione i społecznie przemienione inteligencją robotniczą, świadomą przynależności klasowej.

Generalnie przyjąć należy i konsekwentnie wdrażać zasadę preferencji absolwentów szkół zawodowych przy wstępowaniu na wyższe uczelnie techniczne. Zapewni to usprawnienie studiów oraz wpłynie na zmianę społecznej struktury szkół inżynierskich i politechnik, zapewniając w ich składzie przewagę synów robotników oraz drobnych i średniorolnych chłopów.

W wyższych uczelniach technicznych należy dopilnować pełnego wprowadzenia w życie zasady dwustopniowości. Zapewni ona skrócenie średniego czasu studiów, osiągnięcie zarówno przez inżynierów, jak i magistrów nauk technicznych szybszej i głębszej specjalizacji. Zasada dwustopniowości likwiduje dyskryminację społeczną znamienną dla systemu szkolnictwa wyższego w Polsce sanacyjnej.

Koniecznym warunkiem przełomu jest również zagęszczenie sieci szkół inżynierskich. Dojrzała do realizacji organizacja takiej szkoły w Częstochowie nadaje się do dyskusji termin powołania szkoły inżynierskiej w Białymstoku. W największych skupiskach robotniczych, posiadających wyższe uczelnie techniczne (Łódź, Gliwice, Wrocław) zbadać trzeba możliwość stworzenia wieczorowych szkół inżynierskich, umożliwiających pogłębienie wiedzy młodzieży pracującej. Nowoczesnego opracowania wymaga metodyka praktyk studenckich, które należy traktować, jako integralną część studiów. Praktyki odbywać się winny w wytypowanych dla tego celu zakładach pracy pod kierunkiem terenowych asystentów uczelni, wybranych spośród personelu technicznego fabryk i przedsiębiorstw.

Szczególnego wysiłku grona nauczającego wymaga sposób prowadzenia wykładów, ćwiczeń i laboratoriów oraz egzekwowanie wiadomości. Obok obowiązku systematycznej pracy, nałożonego na studentów, potrzebna jest również systematyczna opieka nad nimi profesorów i asystentów i okazanie przez nich studiującym chętnej i pełnej pomocy.

Wreszcie wymienić trzeba postulaty, stanowiące poważne, ale w tych warunkach zrozumiałe i w pełni uzasadnione obciążenia finansowe. Utrzymać należy zasadę doinwestowywania wyższych uczelni technicznych zwłaszcza w zakresie wąskich przekrojów laboratoriów, urealnieniu ulec winny budżety związane z prowadzeniem laboratoriów i pracowni.

Intensyfikacji wymagają prace, mające na celu sporządzenie i realizację planu wydawniczego podręczników akademickich w zakresie nauk technicznych, matematycznych i przyrodniczych. Wydawane podręczniki winny być oczyszczone z nienaukowego balastu ideologicznego. Uporządkowania wymaga gospodarka kwotami przeznaczonymi na sprawy socjalne studentów (stypendia, domy akademickie, bursy, stołówki). Pierwszeństwo w korzystaniu ze stworzonych w tej drodze udogodnień mieć muszą synowie robotników, chłopów i pracującej inteligencji. W komisjach kwalifikacyjnych winny wziąć aktywny udział przedstawiciele Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej.

Realizacja tych zagadnień wymaga wielkiej pracy koncepcyjnej gdyż stanowią one jeden z najważniejszych czynników budowania fundamentów socjalizmu w Polsce w okresie planu 6-letniego.

### SZKOŁA TECHNICZNA W FABRYCE

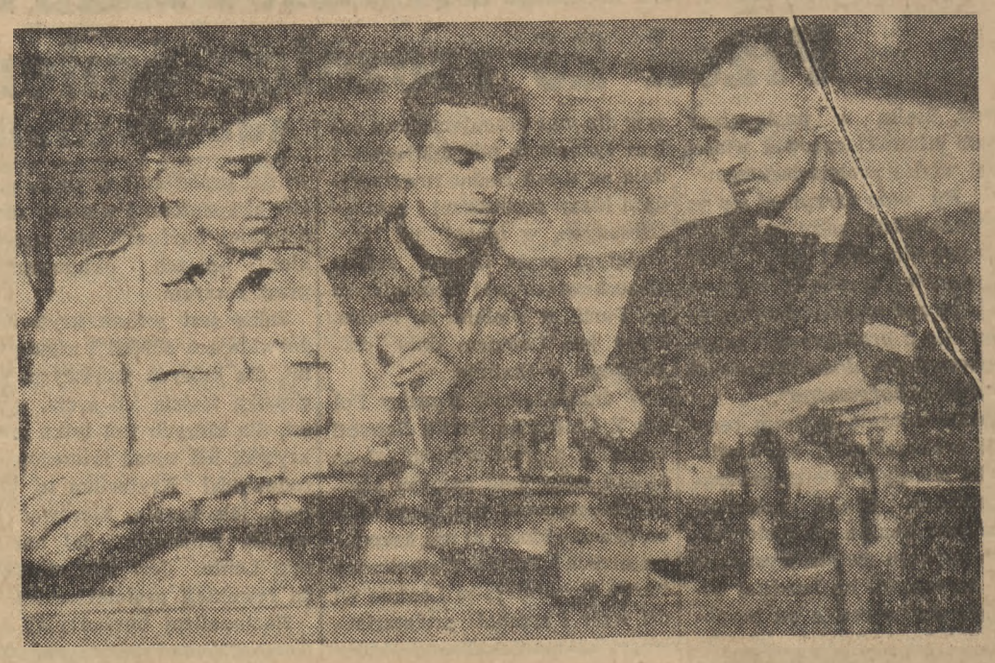

*W Szkole Przemysłowej przy fabryce im. gen. Świerczewskiego kształci się młodzież robotnicza. Zajęcia praktyczne — jak to widzimy na fotografii — odbywają się w fabryce pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorów.*

# Partia i klasa robotnicza pomagają wsi w podniesieniu poziomu kultury

1 milion książek zastała Polska Ludowa we wszystkich bibliotekach naszego kraju po wyzwoleniu. A więc na 24 mieszkańców przypadała jedna książka. Jeszcze gorzej było na wsi. Tam jedna książka przypadała na 63 mieszkańców. Cóż dziwnego, że w takich warunkach ciemnota, obskurantyzm, pijaństwo i zacofanie miało na wsi idealną pożywkę.

### Ustawa biblioteczna

W Dzienniku Ustaw RP z dn 18 czerwca 1946 r. ukazuje się tzw. „ustawa biblioteczna", która staje się punktem zwrotnym w rozwoju polskiego czytelnictwa.

Ustawa stanowiła, iż w całym kraju ma powstać sieć bibliotek powszechnych „aby wszyscy obywatele mieli równomiernie ułatwione korzystanie z księgozbiorów".

Struktura bibliotek powszechnych jest następująca: w każdym województwie — biblioteka wojewódzka, w każdym powiecie — powiatowa, w każdej gminie — gminna.

Klasa robotnicza Polski i jej awangarda — Partia postanowiła przyjść z pomocą chłopu, zasypać przepaść kulturalną, która długo dzieliła wieś od miasta. I w tej dziedzinie sojusz robotniczo - chłopski zaczął się wypełniać żywą, realną treścią. Ustawa biblioteczna nie została na papierze.

Jest w Polsce około 3.700 gmin. Do tej pory zorganizowano już w 2.300 biblioteki gminne. W 1949 roku powstanie jeszcze 1.400. Do końca 1949 roku każda gmina będzie miała swą bibliotekę.

Jest w Polsce 268 powiatów. Zorganizowano już 268 bibliotek powiatowych. Każdy powiat ma już swą bibliotekę.

Lecz nie poprzestano na tym. Są w naszym kraju zbiorowe gminy, które składają się z wielu gromad. Wiele kilometrów musi niejednokrotnie przebyć chłop, aby dotrzeć do gminnej biblioteki. Praktyka wyszła więc poza ustawę biblioteczną. Założony w ubiegłym roku Komitet Upowszechnienia Książki zainicjował zorganizowanie punktów bibliotecznych, działających w promieniu 3 km, co jeszcze bardziej zbliży książkę do czytelnika.

Ubiegłej niedzieli uruchomiono w całym kraju nie tylko 1.600 nowych bibliotek gminnych, ale także 20.000 punktów bibliotecznych. Każdy z nich posiada w tej chwili komplet wymienny 50 książek (otrzymywanych od macierzystej biblioteki gminnej lub powiatowej). W przyszłości zaś każdy punkt biblioteczny będzie miał oprócz kompletów wymiennych przeszło 200 tytułów na stałe, a więc kilkaset tomów do dyspozycji miejscowych czytelników.

### Akcja KUK

Jak zaopatrzyć tę ogromną ilość placówek bibliotecznych w dobrą książkę? Tą akcją zajmuje się KUK (Komitet Upowszechnienia Książki). KUK dostarcza w prenumeracie wybrane arcydzieła literatury polskiej i obcej do bibliotek wydane z jego inicjatywy po niskiej cenie — 100 zł. Dotąd dysponuje KUK 12 książkami w 22 tomach. Jakież pozycje literackie znajdujemy wśród nich? Jest wśród nich „Stara Baśń" Kraszewskiego i „Matka" Gorkiego, „Krzyżacy" Sienkiewicza i „Nędznicy" Wiktora Hugo, „Dziurdziowie" Orzeszkowej i „Na ratunek" Sempołowskiej, „W Roztokach" Orkana i „Orka na ugorze" Wiktora, „Szosa wołchołamska" Beka, a w przygotowaniu „Placówka" i „Faraon" Prusa oraz „Powieść o prawdziwym człowieku" Polewoja.

### Wymowa cyfr

O ogromie prac związanych z przygotowaniem tej sieci bibliotecznej niechaj mówią cyfry.

Aby uruchomić biblioteki gminne trzeba było na tygodniowych kursach przeszkolić około 2.000 bibliotekarzy, kosztem około 8 milionów złotych.

Aby uruchomić 20.000 punktów bibliotecznych, trzeba było przeszkolić 20.000 kierowników punktów bibliotecznych kosztem około 16 milionów złotych.

Trzeba było przygotować 20 tys. lokali (głównie w szkołach), a także znaleźć w budżecie odpowiednie pozycje na płace dla bibliotekarzy. Podkreślić tu wypada czynny udział rad narodowych w tej wielkiej akcji. Kierownicy bibliotek gminnych opłacani są przez gminne Rady Narodowe, które poniosły również koszt urządzenia lokali. Kierowników punktów bibliotecznych opłaca Ministerstwo Oświaty. Do każdej biblioteki wysłano księgi inwentarzowe z drukowanym spisem wszystkich książek, oraz karty katalogowe, aby jak najbardziej ułatwić pracę bibliotekarzy.

A ileż kosztowało i kosztuje ta wielka akcja kulturalna?

| | |
|---|---|
| w 1945 roku wydano na ten cel | 8 miln. zł |
| w 1946 | 23 „ „ |
| w 1947 | 65 „ „ |

w 1948 wydano z planu inwestycyjnego:

a) na organizację bibliotek gminnych — 300 miln. zł

b) na budownictwo bibliotek — 125 miln. zł

c) zaś z budżetu Ministerstwa Oświaty (w formie dotacji dla bibliotek) — 150 miln. zł

w 1949 r. plan inwestycyjny przewiduje:

a) na zakup książek — 332 miln. zł

b) na urządzenia wewnętrzne bibliotek — 68 miln. zł

c) na budownictwo bibliotecz ne — 75 miln. zł

d) z budżetu Min. Oświaty — 300 miln. zł (z tego 150 miln. zł na opłacenie kierowników punktów bibliotecznych).

Łącznie na akcję biblioteczną wydaje się w planie 3-letnim — 1.446 miln. zł.

Plan sześcioletni przewiduje dalsze wzbogacenie księgozbiorów bibliotecznych.

### 1 książka na 4 mieszkańców

Księgozbiory bibliotek powszechnych wzrosły z 1 miliona w roku 1945 do 4 milionów w 1948 r. 1 książka przypada już więc na 6 mieszkańców.

W r. 1949 księgozbiory osiągną 6 milionów książek. 1 książka przypadnie na 4 mieszkańców.

W 1955 roku księgozbiory osiągną cyfrę 14 milionów. 1 książka przypadnie na 2 mieszkańców, przy czym oczywiście znikną ogromne różnice między zagęszczeniem książki w mieście i na wsi.

Na koniec powiedzieć trzeba jeszcze o tych województwach, które wysunęły się na pierwsze miejsce i wyprzedziły inne w upowszechnieniu książki.

Woj. kieleckie zorganizowało już w 1947 roku, jako pierwsze, pełną sieć bibliotek gminnych. We wszystkich 236 gminach Kielecczyzny pracują już od 1947 roku biblioteki.

Woj. gdańskie zorganizowało we wszystkich swych 133 gminach pełną sieć biblioteczną w 1948 roku.

Woj. szczecińskie ufundowało niezależnie od dotacji z Ministerstwa Oświaty 45 bibliotek gminnych własnym kosztem.

### Elektryfikacja, radiofonizacja, kina

Dodajmy do akcji bibliotecznej wielką akcję elektryfikacji i radiofonizacji wsi, oraz pracę kin objazdowych:

W roku 1948 założono 182 nowych radiowęzłów, zradiofonizowano 1.488 wsi i 3.200 szkół. Plan 1949 r. przewiduje radiofonizację nowych 1.500 wsi. W roku 1948 ilość kin objazdowych osiągnęła liczbę 174, w 1949 wzrośnie ona do 624.

W ten sposób jasno widzimy obraz przemiany kulturalnej, która dokonuje się na wsi polskiej, pozwalając jej, dzięki aktywności klasy robotniczej i Partii, pokonywać wielowiekowe opóźnienia rozwojowe w ciągu kilku lat.

Tak jak Partia i Blok Stronnictw Demokratycznych był inicjatorem tych wielkich przemian i wziął na siebie główny ciężar ich wykonania — tak zadaniem kół partyjnych oraz organizacji partyjnych stronnictw ludowych jest czuwanie nad szybką i skuteczną realizacją tych przemian oraz właściwym funkcjonowaniem bibliotek w terenie.

**ROMAN SZYDŁOWSKI**

# *Nowogrecka tragedia*

Porównania są na ogół niebezpieczne, zwłaszcza jeśli dotyczą sytuacji w różnych krajach, o różnych warunkach społecznych i politycznych. Ale trudno nie zgodzić się z „New York Herald Tribune", który stwierdza, że „położenie w Grecji zaczyna w zastraszający sposób przypominać sytuację w Chinach". Trzeba przyznać, że — z zachowaniem odpowiednich proporcji zjawisk — położenie imperializmu amerykańskiego i jego lokalnych sojuszników w Grecji zaczyna rozwijać się według „chińskich perspektyw".

Dwa momenty wysuwają się na czoło przy omawianiu sytuacji w Grecji: znaczny wzrost sił Armii Demokratycznej oraz pogłębiający się rozkład polityczny i gospodarczy w obozie monarcho - faszystowskim.

Armia Demokratyczna była już niejednokrotnie „definitywnie niszczona" przez kolejne ofensywy faszystów i ich amerykańskich opiekunów. Tymczasem jest ona dzisiaj silniejszą niż kiedykolwiek. Zdaniem prasy anglosaskiej, armia ta liczy obecnie ok. 25-30.000 żołnierzy w oddziałach frontowych i ok. 60-70 tys. ludzi wojsk pomocniczych, milicji ludowej, grup partyzanckich itd. Oznacza to — znowu zdaniem prasy anglosaskiej — wzrost o blisko 100 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, pomimo „ostatecznego rozgromienia partyzantów" pod Grammos i szeregu innych radiowych „zwycięstw" rządu ateńskiego.

Wskaźnikiem wzrostu sił demokratycznych są operacje wojskowe ostatnio przez nie przeprowadzone. Podczas gdy w r. ub. Armia Demokratyczna ograniczała się do akcji partyzanckich i grupowała się głównie w trudno dostępnych terenach górskich — w ostatnich miesiącach mieliśmy liczne większe bitwy stoczone w miastach albo w pobliżu miast. Walki w mieście Naussa, które kosztowały monarcho - faszystów ponad 1.000 ludzi, świadczą o zwiększeniu siły uderzeniowej i możliwości strategicznych Armii Demokratycznej. W operacji tej do niewoli dostało się wielu oficerów faszystowskich, a zdobyta broń wystarcza na uzbrojenie całego pułku.

Nie ulega wątpliwości, że ostatnie klęski wojsk faszystowskich przyczyniają się w dużym stopniu do pogłębienia chaosu i dezorganizacji wśród monarcho - faszystów. Proces rozkładu armii królewskiej postępuje coraz szybciej. W ostatnich dniach zdymisjonowano 7 generałów, 24 brygadierów, 15 pułkowników oraz wielu innych oficerów za „brak ducha bojowego" i nieudolność..

Rozkład wojsk królewskich dokonywa się na tle nieustającego kryzysu politycznego, toczącego obóz monarcho - faszystowski. Na kryzys ten składają się dwie pozornie sprzeczne tendencje: usuwanie się wojskowych i politycznych przywódców od władzy, która przynosi jedynie kompromitacje i klęski, a zarazem zacięta rywalizacja poszczególnych klik reakcji i pojedyńczych „wodzów" o teki ministerialne i dostęp do żłobu, jakim jest rozdział amerykańskiej „pomocy".

Czołowe figury tego kontredansa — Tsaldaris, Sofulis, Venizelos, Papandreu itd. — występują kolejno na pierwszy plan jak marionetki pociągane za sznurek, by po chwili zniknąć za kulisami po czym znowu wyłania się inny kandydat na zbawcę ojczyzny. A tymczasem inflacja szaleje, „sympatie ludności są niemal w 75% antyrządowe" (londyński „Economist"), gospodarka znajduje się w całkowitym rozprężeniu, mnożą się skandale finansowe, w których nie rzadko główną rolę odgrywają amerykańscy „doradcy"...

Porównania są niebezpieczne. Ale amerykańskim imperialistom i ich faszystowskim sojusznikom, odgrywającym obecnie pod niebem Hellady nowogrecką tragedię — warto by dać do przeczytania nowochiński dramat pt. „Bankructwo Czang-Kaszeka", nad którego ostatnim aktem zapada właśnie teraz kurtyna, spuszczana przez zwycięską Armię Ludową. (sb)

## Prasa zagraniczna

### Głos z Anglii o polityce w Bizonii

Gdy mówimy, że Anglosasi prowadzą politykę proniemiecką, nie znaczy to, że korzystają z niej masy narodu niemieckiego. Jest to bowiem polityka popierania nie narodu, lecz reakcji niemieckiej, polityka z której korzyści zbierają magnaci finansowi i hitlerowcy. Odnosi się ot oczywiście również do posunięć gospodarczych anglosaskich władz okupacyjnych. Na okrzyczanej reformie walutowej w Niemczech zachodnich zarobili, oprócz Amerykanów, bogaci Niemcy, biedni zaś tylko stracili.

Korespondent burżuazyjnego londyńskiego **„Manchester Guardian"** rysuje następujący obraz chaosu gospodarczego i kontrastów społecznych w Bizonii.

**„Gwałtowna zwyżka cen i kosztów utrzymania, tendencje inflacyjne w emisji i w obiegu pieniądza, zmniejszająca się dyscyplina społeczna" — wszystko to, zdaniem wspomnianego korespondenta — „budzi poważne zaniepokojenie, tym bardziej, że kontrola cen została całkowicie niemal zniesiona".**

**Zwyżkowa tendencja cen zachwiała zaufanie społeczeństwa do nowej waluty, przyczyniając się jednocześnie do znacznego zwiększenia liczby spekulantów. Handlarze czarnorynkowi z nową energią przystąpili do dzieła, tym razem w dziedzinie zalegalizowanego handlu".**

Korespondent opisuje codzienną, bezowocną walkę mas pracujących z czarnym rynkiem. Ale garstce spekulantów powodzi się doskonale.

**„Garstka tych, którzy mogą najeść się do syta w Düsseldorfie jest bardzo nieliczna. Ci wybrańcy losu zapełniają nocne kluby i bary „paryskie", które powstają obecnie jak grzyby po deszczu we wszystkich większych miastach zachodnich Niemiec. Wino francuskie płynie strumieniami, ale tylko dla wybranych".**

Na wielu przykładach korespondent udowadnia, że garstka ta jest faworyzowana przez władze okupacyjne. Korespondencja ta potwierdza — co nie było może intencją autora — że polityka anglosaska w Niemczech ma charakter antynarodowy w stosunku do mas niemieckich. Jednocześnie autor korespondencji stwierdza, że polityka gospodarcza anglosaskich władz okupacyjnych w Niemczech całkowicie zbankrutowała.

# Życie gospodarcze

### 343 MILN. M. TKANIN BAWEŁNIANYCH

W r. ub. zakłady przemysłu bawełnianego wyprodukowały 80 tys. ton przędzy bawełnianej i ponad 343 miln. m. tkanin bawełnianych wykończonych. Zakłady przemysłu wełnianego w tym samym czasie wytworzyły 32.500 tys. ton przędzy wełnianej oraz około 42 miln. m tkanin wełnianych wykończonych. Poza tym przemysł włókienniczy wykonał około 32 miln. m tkanin lnianych i paskulanych.

### PRACOWNICY CEGIELSKIEGO USPRAWNIAJĄ PRODUKCJĘ

W ciągu ostatniego roku do Komisji Oszczędnościowo - Usprawniającej F-ki Cegielskiego wpłynęły 184 wnioski, z czego premiowano 168. Przyjęte wnioski premiowano na sumę 2 milionów złotych. Przez zastosowanie projektów pracowników przy produkcji Zakłady zdołały zaoszczędzić w roku 1948 ponad 25 milionów złotych.

### WZROST PRODUKCJI ŻARÓWEK OŚWIETLENIOWYCH

W r. ub. wyprodukowano około 19 miln. sztuk żarówek. Dla porównania podajemy, że w roku 1947 wyprodukowano ogółem 10,9 miln. szt. żarówek.

### PRODUKCJA PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO W R. 1948

Państwowy Przemysł Konserwowy wykonał plan produkcyjny na rok 1948 w 110,7 proc Przetwórnie podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Konserwowego wyprodukowały 17.997,2 tony konserw owocowo - warzywnych, 29.090,4 tony konserw mięsnych oraz 2.081,4 tony konserw rybnych.

### PRODUKUJEMY WIĘCEJ NAWOZÓW SZTUCZNYCH

Fabryki nawozów sztucznych, podległe CZP Chemicznego wyprodukowały, między innymi około 160 tys. ton azotniaku, ponad 5,5 tys. ton siarczanu amonu, około 280 tys. ton superfosfatu mineralnego. O rozbudowie przemysłu nawozów sztucznych świadczy fakt, że w r. 1947 wyprodukowano m. in. 121 tys. ton azotniaku, 3.700 ton siarczanu amonu, 184 tys. ton superfosfatu mineralnego.

### DWA WYNALAZKI ROBOTNIKA „SPOŁEM"

Pracownik Zakładów Wytwórczych „Społem" w Wałbrzychu, majster ślusarski, Józef Morowiak przerobił pompę ssąco - tłoczącą stosując zamiast zaworów, obmyślone przez siebie wentyle. Przerobiona pompa od dłuższego czasu pracuje pomyślnie. W fabryce soków Morowiak skonstruował rozlewaczkę o 9 wentylach w miejsce dotychczas używanej dwuwentylowej, pracującej zbyt wolno w stosunku do potrzeb przedsiębiorstwa. Za swe pomysły Morowiak został nagrodzony premiami pieniężnymi.

# Wychowanie gwizdkiem

## (Od naszego łódzkiego korespondenta)

W sali jadalnej internatu gimn. mechanicznego O.O. Salezjanów w Łodzi dziwnie obco odbija od bieli ścian, obrusów czarna nieruchoma postać zakonnika, patrzącego wokół spod przymrużonych powiek. Zakonnik podnosi powoli do ust czarny gwizdek.

Gwizd — wszyscy wstają.
Gwizd — wszyscy żegnają się
Gwizd — wszyscy się modlą.
Gwizd — wszyscy siadają.
Gwizd — wszyscy jedzą.

Modlitwa na gwizdek — jak że ten podpatrzony fragment z życia internatu jest charakterystyczny dla stosunków, które tam panują. Jedyną, zasadniczą metodą wychowawczą jest tu rozkaz. Od rozkazu nie ma odwołania — można najwyżej szukać pociechy w modlitwie, może na, gdyby nie to, że modlitwa i wielokrotne stadne sprowadzanie do kaplicy mieszczącej się w gmachu szkoły — też stanowi przymus.

Uczniom nie wolno opuszczać terenu internatu bez specjalnych przepustek. Listy przychodzące do uczniów są kontrolowane.

„Ojcowie" — stworzyli w swoim gimnazjum atmosferę doskonałego terroru. O. Kołodziejczyk, wicedyrektor — twierdzi:

— Chcemy wychować dobrych katolików" (w gimn. mechanicznym należałoby położyć raczej większy nacisk na wychowanie dobrych mechaników). I czy koniecznie potrzebny do tego terror?

O. Kołodziejczyk wskazuje na zasady, które głosił duchowny patron Salezjanów — św. Jan Bosko. Głosił on teorię tzw. „pedagokiki zapobiegawczej". Omawiając ją, Czesław Kaczmarek, biskup kielecki pisze:

*„Prowadzić ostrożnie i pieczołowicie oraz przestrzegać przed przeszkodami, aby dziecko nie potknęło się... Raczej trzeba nakazywać niż zakazywać, a rozkaz winien być wyraźny i zrozumiały, wypowiedziany w tonie spokojnym i bez ujawnionego gniewu".*

Toteż ojcowie Salezjanie izolują uczniów w internacie, aby „przestrzegać przed przeszkodami, aby nie potknęli się". Wydają rozkazy — bez ujawnionego gniewu i wyraźnie:

O. Orłowicz tłumaczy uczniom że „wstąpienie do ZMP jest równoznaczne z podpisaniem volks-listy". O. Nowaczyk oświadcza, że ci, którzy śpiewają robotnicze pieśni, „to zupełni wykolejeńcy". Zwykłym zaś pytaniem przed spowiedzią jest: „Czy należysz, dziecino do ZMP?"

Ale czasem, wbrew wywodom biskupa Kaczmarka, gniew Salezjanów ujawnia się. Przed miesiącem usunięto z internatu dwóch uczniów — za to, że chcieli się uczyć mechaniki, nie chcieli natomiast stale uczęszczać do kaplicy i stale się modlić. Kara była perfidna. W Łodzi istnieje bowiem poza gimn. Salezjanów — jedno tylko gimn. mechaniczne, zaś kandydatów do niego jest trzykrotnie więcej niż miejsc. Dlatego to większość uczniów gimn. Salezjanów rekrutuje się z tych, którzy nie mogli dostać się do gimn. państwowego. Wniosek stąd prosty — większość młodzieży znalazła się u Salezjanów nie z własnej woli, ale z konieczności. Najlepiej ilustruje to list, wystosowany przez jednego z uczniów do Zarządu Łódzkiego ZMP:

*„Jestem uczniem 3 kl. Gimnazjum Mechanicznego Salezjanów. W dniu 23.X.48 r. otrzymałem zaproszenie na akademię, mającą się odbyć w dniu 24.X.48 r. w sali kina „Bałtyk" z okazji 30-lecia Komsomołu. Ja z kolegą chcieliśmy się udać na akademię, lecz nie otrzymaliśmy zezwolenia od księdza Nowaczyka, ponieważ o godzinie 9-tej odbywa się msza, na której muszą być obecni wszyscy uczniowie szkoły. Obecność na mszy jest obowiązkowa, sprawdzana i notowana w specjalnie na ten cel sporządzonych dzienniczkach. W razie nieobecności są wyciągane różnego rodzaju konsekwencje. Należenie do organizacji młodzieżowych jest wzbronione pod groźbą wydalenia z internatu Jednym słowem młodzież wychowuje się w duchu wrogim wobec obecnego ustroju. Niektórzy rodzice z różnych względów zmuszeni są umieszczać swe dzieci w tej szkole, większość jednak młodzieży nie życzy sobie być tak wychowywana. Czy ZMP nie mógłby w jakikolwiek sposób wpłynąć ne zmianę panujących w naszej szkole stosunków? Prosilbym o odpowiedź, czy Z. M. P. może coś zrobić w tym kierunku, o ile nie, proszę o wskazanie mi szkoły podobnego typu, możliwie z internatem, do której mógłbym się przenieść jak najprędzej, nawet zaraz".*

Przed kilkoma dniami b. dyrektor gimnazjum O.O. Salezjanów — Szulczyński złożył do Kuratorium Okr. Łódzkiego dymisję z zajmowanego stanowiska. Na jego miejsce Kuratorium mianowało mgr. Lipińskiego. I tutaj zaczyna się burza. Salezjanie, ściślej mówiąc Towarzystwo Salezjańskie, nie przyjmuje dymisji dyr. Szulczyńskiego. Co więcej — nie honoruje jako dyrektora wprowadzonego już do szkoły mgr. Lipińskiego, powołując się na rozporządzenie... ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z 1923 r., które mówi, że kuratorium zatwierdza jedynie kandydatów na stanowiska nauczycieli szkół prywatnych.

— Pan Lipiński...

— Nie, żadnego Lipińskiego nie znamy — oznajmiają salezjanie, patrząc podejrzliwym wzrokiem na interesantów, którzy przychodzą do gimnazjum aby rozmówić się z dyrektorem.

— Wobec naszych uczniów stosujemy nasze metody wychowawcze. Chcecie coś zmienić — proszę bardzo, zamknijcie szkołę — zwraca się O. Kołodziejczyk do wizytatora kuratorium ob. Wadiasa, anektując tym powiedzeniem na swoją wyłączną własność nie tylko gimnazjum, ale nawet samych uczniów.

Zaciekle walczą Salezjanie o „swoją" szkołę (która nb. daje im niezłe dochody; opłaty wynoszą bowiem ok. 1.500 zł miesięcznie i uczniowie produkują bezpłatnie w szkolnych warsztatach obrabiarki i frezarki). Zaciekle walczą o „swoich" uczniów. Na drugim piętrze gimnazjum czerwieni się wypisany wielkimi literami (w gablotce Ligi Morskiej!) slogan: „Daj mi duszę — resztę zabierz sobie".

Niestety — całe postępowanie O.O. Salezjanów uprawnia do twierdzenia, że wyznają oni maksymę wręcz odwrotną.

**STEFAN KOZICKI**

### NAUCZYCIEL I UCZEŃ

*W Państwowej Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem uczy jedyny w Polsce nauczyciel - lutnista (nauka wyrobu instrumentów muzycznych z drzewa) — 72-letni góral Andrzej Bednarz. Widzimy go na naszym zdjęciu, gdy jednemu ze swych uczniów zdradza zawiłe tajemnice swego fachu.*

# Łódź realizuje kredyty Rady Państwa

Z dotacji przyznanych Łodzi przez Radę Państwa od 11 września ubiegłego roku do 14 bm. zostało przeprowadzonych 608 remontów ogólnych na sumę 63 miln. zł 549 nieruchomości pokryto nowymi dachami, kosztem 56 mil. zł, wybudowano 10 studni za 4 mil. zł, w 105 nieruchomościach założono instalacje elektryczne, w 17 wodociągowe, w 5 — kanalizacyjne. Koszty wykonania wymienionych instalacji wyniosły ponad 3 1/2 mil. zł. Prace nad wykończaniem wnętrz w remontowanych domach jeszcze trwają.

Na obszarze łódzkiego Starostwa Grodzkiego — Północ największą inwestycją było ukończenie budowy bloków mieszkaniowych przy ul. Franciszkańskiej, kosztem 48 mil. zł. Na roboty zabezpieczające przy ul. Zawiszy wydatkowano ponad 15 mil. zł. Zarząd Wodociągów i Kanalizacji ukończył budowę instalacji wodociągowej przy ul. Armii Czerwonej kosztem 8 mil. zł. Na zakup cystern, ciągników i samochodów wydano ok. 6 mil. zł.

Zakład Oczyszczania Miasta zakupił kilka jednostek taborowych, jak samochody-piece, beczkowozy i ciągniki, na sumę 26 mil. zł. W najbliższych dniach Z.O.M. otrzyma z przydziału Ministerstwa Odbudowy 3 wozy specjalnego typu za 22 mil. zł.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne zrealizowały całkowicie sumę 16 mil. zł, na budowę bloków mieszkaniowych dla tramwajarzy na ul. Skalnej. Do bloków tych wprowadzą się wkrótce 24 rodziny pracowników tramwajów miejskich. Na ukończeniu są prace przy budowie nowego zakładu kąpielowego przy ul. Daszyńskiego. Koszt budowy zakładu kąpielowego przekroczy 7 mil. zł.

# Bydgoszcz w czwartą rocznicę wyzwolenia

Społeczeństwo bydgoskie uczci radosnymi manifestacjami czwartą rocznicę wyzwolenia miasta spod jarzma hitlerowskiego. Głównym organizatorem uroczystości jest Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W dniu 23 stycznia w Pomorskim Domu Sztuki odbędzie się akademia ogólnomiejska z udziałem przedstawicieli władz, partii politycznych, organizacji zawodowych i społecznych, wojska i przodowników pracy.

Koła terenowe i szkolne TPZ organizują pogadanki w fabrykach i szkołach, a w całym mieście odbywać się będzie akcja zbiórkowa na budowę pomnika wdzięczności bohaterom Armii Radzieckiej.

# Obrady Plenum Zarządu Głównego Pracowników Służby Zdrowia

## Szpitale okręgu śląsko-dąbrowskiego przodują we współzawodnictwie pracy

**W sali konferencyjnej Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia RP pod przewodnictwem dr Jana Rutkiewicza odbyły się obrady rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego, w których wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, KCZZ oraz 150 delegatów Zarządów Okręgów i Oddziałów z całego kraju.**

Obszerny referat sprawozdawczy z Kongresu Zjednoczenia złożył przedstawiciel KCZZ red Szymon Dobrzyński. Prelegent podał również wytyczne pracy Służby Zdrowia na najbliższą przyszłość: a więc wzmożenie działalności Rad Zakładowych i Kół, udoskonalenie metod pracy zwoływanie narad wytwórczych, podniesienie poziomu kulturalno - oświatowego, wychowywanie pracowników w duchu socjalistycznym, troska o bezpieczeństwo i higienę pracy oraz zwiększenie wydajności.

### Nowa tabela płac

Sprawy uposażeniowe omówił przewodniczący Wydziału Finansowo - Gospodarczego dr. Karol Hanke, który powiedział m. in. — „Nowa tabela płac, zatwierdzona przez Ministerstwo Zdrowia wprowadza jednolite uposażenie dla pracowników Służby Zdrowia w całym kraju. Zapobiegnie ona przechodzeniu pracowników Służby Zdrowia z jednych zakładów do drugich, w celu osiągnięcia lepszych zarobków. Tabela ta podniosła zarobki pracowników Służby Zdrowia od 14 proc. do 16 proc.".

Dążąc do poprawy bytu pracowników Służby Zdrowia — Związek, przy współudziale Ministerstwa Zdrowia, zorganizuje kursy dla swych członków, którzy dokształcani będą zarówno w dziedzinie wiadomości teoretycznych — zawodowych jak i wiadomości ogólnych. Zdobycie wyższych kwalifikacji zawodowych pozwoli pracownikom Służby Zdrowia na otrzymanie lepszych uposażeń.

Sprawozdanie z dotychczasowych osiągnięć współzawodnictwa pracy w Służbie Zdrowia złożyli dr. Z. Mieniewski i dr. K. Golonka.

Dotychczas we współzawodnictwie pracy przoduje okręg śląsko - dąbrowski, w którym do drugiego etapu współzawodnictwa przystąpiły 43 szpitale.

### Rezolucja

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili rezolucję w której m. in. czytamy:

„Rozszerzone Plenum Zarządu Głównego wzywa wszystkich członków do walki:

1) O dekomercjalizację zakładów, na terenie których pracują.

2) Zmianę stosunku do człowieka pracy w zakładach Służby Zdrowia.

3) Wzmocnienie oddolnej kontroli społecznej w Zakładach Służby Zdrowia.

4) Rozwinięcie współzawodnictwa pracy.

5) Podniesienie kształcenia ideologicznego członków w oparciu o teorię marksizmu - leninizmu.

6) Wzmożenie pracy kulturalno - oświatowej.

Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia RP weźmie czynny udział w budowie socjalizmu w Polsce".

*Teatr*

# Dla kogo zieleni się zboże?

Z początku aż dziw bierze, że wystawiona w Teatrze Powszechnym sztuka o tak staroświeckiej fakturze i kompozycji, jak „Zieleni się zboże" Emlyna Williamsa — powstała współcześnie i była sukcesem Londynu teatralnego 1939. Bo proszę pomyśleć: w utworze, który świadomie nawiązuje do tematyki Shawa, cofamy się daleko wstecz, aż do epoki społecznikowskiej filantropii liberalnego mieszczaństwa; i receptę na ucisk klasowy znajdujemy w walce starej panny o prawo założenia w pewnej wiosce szkółki elementarnej dla górników.

Ale po chwili zdziwienie ustępuje zrozumieniu: przecie ta recepta obowiązuje w Anglii do dziś, przecie filantropia starych panien i pastorów do dziś wydaje się mieszczaństwu angielskiemu wystarczającym zabiegiem leczącym krzywdy społeczne i zarazem wystarczającym na zastrzyk znieczulający nastroje rewolucyjne.

Z tego wniosek, że Williams nie jest Shawem chociaż chciałby z Shawem rywalizować. Wielki Shaw napisał „Pigmaliona", Williams w swej sztuce sytuację z „Pigmaliona" odwrócił: kazał podstarzałej starej pannie budzić z uśpienia duszę genialnego młodzieńca z robotniczej rodziny i umożliwić jej (duszy) start w wyższe regiony nauki i działalności społeczno-towarzyskiej. Problem Shawa był w „Pigmalionie" psychologiczny, a jednak stary buntownik i reformator także i w „Pigmalionie" potrafił przemówić językiem postępu. Williamsowi tematyka społeczno - polityczna sama cisnęła się pod pióro; a jednak powstał melodramat.

Jak w „Świerszczu za kominem" Dickensa wszystkie zebrane w sztuce Williamsa osoby są zacne i szalchetne, na szlachetnym angielskim świecie. Bo i zaśniedziały Dziedzic, który na zapadłej wsi walijskiej brykał feudalnie (ku zgorszeniu i zabawie wytwornych miejskich odbiorców sztuki Williamsa), okazał się wprawdzie tępy, ale dał się poczciwie wziąć na lep kokieterii panny Moffat, pogodził się z ową szkółką dla górników i umożliwił wstąpienie na uniwersytet genialnemu Morganowi Evansowi. Dobra jest służąca miss Moffat, dobrzy są: pastor miejscowy i pseudo nauczycielka, można łatwo wypleić złe instynkty z chłopaków, którzy dali się zwerbować do szkółki sufrażystki Moffat. A prawda, niedobra jest córka służącej, która podejmuje swój start życiowy równocześnie z Evansem: drogą do blasków i uciech kokocich. Ale energia do świadczonej emancypantki i ze złą Bessy Watty daje sobie radę.

Sztuka Williamsa pretenduje do miana postępowej, i jest nią w mniemaniu autora w konkretnych warunkach angielskich. Ale w czym praktycznie wyraża się jej postępowość? Autor wygłasza ustami swej bohaterki parę zdawkowych haseł przeciw najbardziej brutalnym formom ucisku społecznego. Słuchacze angielscy nie są jednak zgorszeni obrazoburstwem sztuki: bo przecież dzisiaj dwunastoletni chłopcy już w kopalniach nie pracują przymusowo, dzień roboczy nie trwa dwunastu godzin, ciemnotę Walijczyków rozprasza sieć szkółek angielskich i w ogóle purytańskie sumienie może być spokojne. Ludzie z Labour Party są tego samego zdania.

Gdy więc postępowość Williamsa rozpuszcza się w solidaryźmie i filantropii jak kostka bulionu w beczce wody, cóż pozostaje z problemu awansu społecznego, który jest osią sztuki? I na to pytanie odpowiedzieć jest łatwo. Kwieciste słowa Morgana Evansa, że po ukończeniu studiów w Oxfordzie powróci do stron rodzinnych, by podjąć walkę o polepszenie doli górników, pozwalałyby przypuszczać, że młodzieniec wziął sobie głęboko do serca i umysłu okrutną naukę dzieciństwa, i że stanie się świadomym bojownikiem o lepsze społeczne jutro. Ale te słowa Evansa są podobno dopisane w Polsce, a pozostały tekst sztuki uzasadnia to twierdzenie. A więc pozostaje sam goły fakt przebicia się syna górnika walijskiego, nieumiejącego nawet po angielsku, do Oxfordu i do perspektyw na dalszą karierę. Znamy taki fakt: (choć bez szlifów Oxfordu): Dawid Lloyd George nie umiał za młodu po angielsku i pochodził z górniczej rodziny walijskiej.

Awans społeczny jest więc nie klasowy lecz wyłącznie indywidualny, polegający na przeskoczeniu z jednej klasy do drugiej bez jakiegokolwiek naruszenia klasowego „porządku". Górnik paplający barbarzyńskim dialektem, przedostaje się z łaski pańskiej do sfer wyższych, jak ów czyścibut amerykański z opowiastek dla naiwnych, który został milionerem. Na podstawie analizy sztuki wolno wnioskować, że z Morgana Evansa nie wyrośnie rewolucyjny przywódca górników, nie wyrośnie żaden Artur Horner, lecz jedynie wytworny profesor lub polityk, który — kto wie — może ożeni się z córką Dziedzica, uświęcając związkami krwi swój awans. A reszta pozostanie po staremu.

Powyższe uwagi krytyczne nie są jednak wymierzone przeciw wystawieniu sztuki Williamsa przez M.T.D. Przeciwnie, uważać należy za pożyteczne pokazanie tego, co we współczesnej Anglii uważane jest za postępowe. Daje to lepszy obraz i Anglii i... szczęśliwej sytuacji Polski współczesnej.

„Zieleni się zboże" ma zresztą duże zalety roboty scenicznej, akcja sztuki toczy się wartko, aktorzy mają dobre pole do popisu, teatralnie nie jest to wprawdzie Shaw, ale Somerset Maugham — na pewno.

Naczelna rola miss Moffat słusznie może nęcić każdą aktorkę o szerokiej i dojrzałej ekspresji artystycznej. W Teatrze Powszechnym grała tę angielską starą pannę, sublimującą niedosyt seksualny na pracę pseudo społeczną i mocującą się ze spóźnionym jesiennym uczuciem, Irena Ładosiówna, w sposób konsekwentny i przemyślany. Miała wiele wewnętrznego ciepła, trzymanego w ryzach pozornej oschłości i była bardzo serio — przez co tym bardziej, co prawda przyczyniała się do zamazania i zamącenia jasnej oceny ideowego sensu sztuki.

W Ewie Karskiej, która zagrała Bessy Watty, wolno się dopatrzeć poważnych uzdolnień aktorskich. Rola młodocianej, zdegenerowanej wenus wsi Cleryngle nie jest łatwa, prowadzi od zhisteryzowanego, leniwego podlotka, napierającego się cukierków, aż do kokoty mile początkującej (przed żałosnym końcem). Karska całkiem nieźle dała sobie radę z tymi wszystkimi elementami roli.

Bolesław Kostrzyński był pomiędzy tymi dwiema kobietami Evansem w miarę prymitywnym, w miarę rozwijającym się „pigmalionowato"; ale tylko w średnią miarę, która nie ukazała całej skali zmian, zachodzących pomiędzy dzikim chłopcem z pierwszego a układnym gentelmanem z ostatniego aktu.

W pozostałych rolach wystąpili — z powodzeniem — A. Rostkowska, S. Kornacka, S. Libner i T. Kubalski. Czesław Szpakowicz miał jako reżyser i scenograf zadanie nie łatwe. Umiał jednak zmontować wcale dobre przedstawienie, zadając sobie wiele pracy by odpowiednio wydobyć na plan pierwszy skąpe akcenty protestu społecznego, a zatuszować naiwności i rejterady. Tempo nadał sztuce dobre i niejedną sytuację sceniczną rozwiązał pomysłowo i trafnie. Nie jego wina, że zboże w sztuce Williamsa zieleni się przede wszystkim dla Dziedzica i że górnikom walijskim żadnej istotnej zmiany losu nie wróży błyszcząca kariera górnika Morgana Evansa, buntującego się przeciw osobistemu upośledzeniu, ale nie przeciw ustrojowi, który to upośledzenie warunkuje.

**JASZCZ**

## Światło elektryczne dla 80 wsi

W ciągu roku 1948 w woj. łódzkim zelektryfikowano ogółem 70 wsi, zamiast planowanych 45. W ten sposób Zjednoczenie Energetyczne okręgu łódzkiego wykonało swój plan roczny w 155 proc. Wyniki tego rodzaju osiągnięte zostały w znacznej mierze dzięki współdziałaniu gmin i gromad wiejskich oraz dzięki współzawodnictwu brygad monterskich i realizacji przez nie zobowiązań przyjętych w ramach czynu kongresowego.

Kilkanaście wsi zelektryfikowano przed terminem. W dniu 15 grudnia otrzymały światło m. inn. wsie: Niesułków, Kazimierz, Lipka, Sierznia, Anielin Zabrzezno, Osuchy Stare Tum, Poddębice, Palenica i Zakład Ociemniałych w Ossie.

Do zelektryfikowania w ciągu roku bieżącego wyznaczono w woj. łódzkim ponad 80 wsi. Wioski, które zgłoszą się w celu zawarcia umów w sprawie elektryfikacji w najbliższym czasie, będą zelektryfikowane do dnia 1 kwietnia br., tj. przed rozpoczęciem akcji siewnej.

## Wartościowe książki dla wszystkich

Ubiegłej niedzieli w woj. krakowskim nastąpiło otwarcie 43 bibliotek gminnych oraz 1.800 punktów bibliotecznych. Jest to pierwszy etap w systematycznej pracy propagowania czytelnictwa i książki wśród najszerszych mas.

Program uroczystości otwarcia bibliotek był szczególnie bogaty w gminie Racławice i w Łapczycy koło Bochni. Gminy te wyróżniły się w pracy nad wzorowym zorganizowaniem bibliotek i zasłużyły na uwagę ze względu na pozytywne osiągnięcia w akcji kulturalnej i gospodarczej.

W Krakowie PZPR oraz Związki Zawodowe zwróciły się z apelem do grup teatralnych, aby w poszczególnych powiatach wzięły udział w zorganizowaniu części artystycznych uroczystości. Na wieś wyruszyły więc zespoły teatralne zakładów pracy „Sygnały" Garbarnia, „Suchard", „Semperit", „Smiechowski", „Krawar", „Solvay", PMS, „Kabel" oraz zespół „żywego słowa"—„Czytelnika". Te powiaty, do których ekipy teatralne Krakowa nie przybyły, zorganizowały uroczystości otwarcia bibliotek przy udziale własnych zespołów.

## Premie dla wzorowych gmin i gromad

SZCZECIN. — Główny pełnomocnik podatku gruntowego przeznaczył dla woj. szczecińskiego 17 miln. zł premii na cele kulturalno - oświatowe dla tych gmin i gromad, które w 1948 roku najlepiej wywiązały się ze spłat podatku gruntowego.

Z kwoty tej na radiofonizację przeznaczono 9.8 miln. złotych, na elektryfikację 2 i pół miln. zł, resztę zaś na ośrodki maszynowe. Premie otrzymało 114 gromad. Najwięcej nagrodzonych gromad znajduje się w powiatach: Bytów, Słupsk i Sławno oraz Szczecinek.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

**M. Jaworski, Warszawa.** — Biuro Personalne Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy zawiadomiło nas, że zapomoga emerytalna została Wam przyznana od 1 czerwca 1948 r. Obecnie zostanie Wam przekazana zarówno zaległa jak i bieżąca emerytura.

**A. W., Warszawa.** — Począwszy od dnia 1 stycznia br. wdowy po pracownikach umysłowych mają te same uprawnienia do świadczeń rentowych co i wdowy po pracownikach fizycznych tzn. otrzymywanie renty uzależnione jest od wieku, stanu rodzinnego i zdolności do pracy zarobkowej. Wdowa, posiadająca na utrzymaniu dziecko otrzymuje rentę do czasu ukończenia przez dziecko 7 lat. Niezależnie od stanu rodzinnego wdowie przysługuje renta w razie niezdolności do zarobkowania lub przekroczenia 60 lat życia.

**Jan Żelazowski. Płock.** — Nie możecie mieć dwóch stałych miejsc zamieszkania a tym samym zajmować w dwóch różnych miejscowościach dwóch lokali. Ponieważ zostawiliście w Płocku część rodziny dla której obecnie zajmowane mieszkanie jest zbyt obszerne, Urząd Kwaterunkowy ma prawo dokwaterować do tego mieszkania inne osoby. Meble możecie usunąć.

**Erel.** — Radzimy zwrócić się bezpośrednio do jednego z wydawnictw pism dziecięcych.

**B. Lat. Warszawa.** — Uwagi Wasze są słuszne. Chętnie zamieścilibyśmy sprawozdanie z konkretnych osiągnięć w tej dziedzinie.

# A zaczęło się od knajpy...

### (Od specjalnego wysłannika „Trybuny Ludu")

**Olsztyn, w styczniu**

Drzwi niedużej knajpki uchyłały się raz po raz z przeraźliwym skrzypieniem. Za przysłoniętym żółtą firanką oknem widać było wypalone mury, piętrzące się w poprzek jezdni zwałysko gruzu, przysypanego brudnym, topniejącym śniegiem.

— Szanowanko dyrektorowi — ćwiartuchna, jak zawsze — pytał familiarnym tonem gruby knajpiarz za bufetem — flaczki dziś mamy, paluszki lizać... Co — że drogo? nie stać to dyrektorka, he, he, interesiki idą przecież...

W knajpce było ciemno od dymu tytoniowego, duszno od oparów jedzenia i wódki. Nachyleni nad stolikami ludzie omawiali jakieś tajemnicze, zawikłane sprawy. Transporcik, procenty zaliczka, towar...

— Wieczorem stoliczek zarezerwować? Pan kierownik też będzie...

— Cały Olsztyn u mnie bywa, panie — chwalił się knajpiarz.

×

To był Olsztyn roku 1946. Miasto ruin i małych knajpek, miasto handlarzy i szabrowników, a obok nich — ciężko pracujących ludzi.

Ludzie, którzy przyjechali tu pracować, którzy chcieli walczyć o przyszłość miasta, musieli toczyć walkę nie tylko z ruinami, ale z tym właśnie knajpianym, pseudopionierskim elementem, który zalewał i demoralizował stolicę Warmii i Mazur. W zniszczonym w 45 procentach Olsztynie walka ta była wyjątkowo ciężka. Trudno było wtedy mówić o jakimkolwiek rozwoju kulturalnym miasta, o szerokiej aktywizacji kulturalnej tego jedynego dużego ośrodka miejskiego ziemi Warmińskiej i Mazurskiej. Z natury rzeczy Olsztyn powinien stać się centrum kulturalnym dla dużej połaci kraju. Wszystko, czego dokonywano w dziedzinie kulturalnej w tym okresie miało charakter raczej sporadyczny i przypadkowy. Trudno się temu jednak dziwić. Trzeba było najpierw zbudować materialne podstawy przyszłego bytu miasta.

×

Olsztyn, rok 1947. Miasto wygrało swoją bitwę z ruinami. Przy krętych, malowniczych uliczkach wyrosły nowe, świeżo odbudowane domy, kursują już tramwaje i trolleybusy, ruszyła gazownia, ukończono nowy, naprawdę piękny dworzec kolejowy. Zorganizowano targi, prezentujące dorobek gospodarczy Mazur i Warmii. Z ulic Olsztyna i małych knajpek poznikały dziwne typy „pionierów". Olsztyn oddycha już czystą, dobrą atmosferą. Ale — czy podejmuje już swoją rolę centrum kulturalnego najbardziej chyba zaniedbanej połaci kraju? Nie. W Olsztynie jest już biblioteka miejska, jest ciekawe i piękne Muzeum Ziemi Mazurskiej, w którym trudno zresztą spotkać kogokolwiek. Ale tempo życia kulturalnego jest ciągle jeszcze słabe i zwolnione. W knajpach ruch może nieco mniejszy, ale dość jeszcze znaczny.

Teatr — prowadzony przez wytrawnego, znanego aktora i reżysera; duża widownia, na której w wygodnych fotelach zasiada — może dwadzieścia osób. Kilka „paniuś", jakiś znudzony pan o wyglądzie urzędnika, drzemiący emeryt. To wszystko. W teatrze pachnie stechlizną, jak w miejscach rzadko uczęszczanych. Jest zimno i bardzo smutno...

— Cóż — nie chcą chodzić do teatru — mówi ktoś z ówczesnej dyrekcji. A sztuka przecież dobra, ciekawa — sławny „Pan Inspektor" Priestleya...

Czy „nie chcą" — zastanawiam się — a może nikt „ich" teatrem nie zainteresował. „Ich", to znaczy szerokiej publiczności — robotników, młodzieży, tych na których najbardziej zależy dzisiejszemu teatrowi...

×

Olsztyn 1948 — miasto żyje „na pełnych obrotach". Nie trzeba już mówić o jego osiągnięciach gospodarczych, o odbudowie... Życie kulturalne miasta nabrało już szybszego tempa, zrobiono już wiele. Są odczyty, koncerty i jest teatr — nieco inny, niż w roku ubiegłym. I właśnie na sprawie tego teatru chce się zatrzymać dłużej. Nie tylko dlatego, że teatr jedyny w dużym mieście, jedyny w całym województwie jest z natury rzeczy niezwykle ważną placówką kulturalną, ale także i dlatego, że osiągnięcia tego teatru wydają mi się niezwykle ważne dla rozwoju miasta, jako przyszłego centrum kulturalnego Mazur i Warmii.

×

Tego wieczoru grano w Olsztynie „Braterstwo Ducha" — montaż sceniczny. Widowni zaprezentowano recytacje utworów Mickiewicza i Puszkina, inscenizację poematu Lermontowa „Demon", jednoaktówkę Fredry „Dwie blizny" i wreszcie uroczy żart sceniczny Czechowa „Oświadczyny". Młody zespół teatru, jeszcze na ogół surowy, dał z siebie wszystko, na co go było stać. Montaż był interesujący, chwilami na całkiem dobrym poziomie. Ale nie o jego stronie artystycznej chce mówić. Ważniejsze było tu co innego. Duża, ładna widownia olsztyńskiego teatru była wypełniona do ostatnich miejsc. Nie widziałam na niej zeszłorocznego drzemiącego emeryta i wystrojonych paniuś. Byli natomiast robotnicy, były maszynistki z olsztyńskich biur, było dużo, bardzo dużo młodzieży. Przed podniesieniem kurtyny ktoś z zespołu aktorskiego odczytał krótką prelekcję, zapoznającą obecnych z charakterem wystawianych fragmentów, ich autorami, ich znaczeniem artystycznym. Ani razu w ciągu długiego spektaklu na twarzach słuchaczy nie widziało się znudzenia, reakcja widowni była żywa, ciepła. Na sali teatru nie pachniało już stęchlizną.

Nie był to, jak się okazuje, wypadek odosobniony. Teatr olsztyński ma stale zapełnioną widownię, ma publiczność lubiącą teatr, chodzącą do niego chętnie i stale. I to jest właśnie wielkim sukcesem tego teatru. Jeśli nawet strona artystyczna tego młodego teatru nie zawsze dorównuje jego zamierzeniom, osiągnięcia jego są duże. Na ich czele stoi dobra organizacja widowni, odpowiednie podejście do „masowego" widza, zainteresowanie go teatrem. Dyrekcja teatru olsztyńskiego nawiązała kontakt ze związkami zawodowymi, z zakładami pracy, ofiarowując wielką ilość miejsc po cenach naprawdę rewelacyjnie niskich dla świata pracy.

Prócz tego teatr olsztyński mimo licznych trudności technicznych, próbuje zapoczątkować akcje przedstawień objazdowych, docierając do małych ośrodków miejskich Warmii i Mazur. Sztuki czysto rozrywkowe, konieczne w mieście posiadającym jedną tylko scenę, są dobierane rozsądnie. Rzadko zdarzają się okazy „szmiry" psującej smak artystyczny widowni. Repertuar teatru obejmuje przy tym cały szereg sztuk o wysokiej wartości artystycznej i społecznej, jak „Odwety" Kruczkowskiego, wystawione w grudniu, z wcześniejszych „Kaśka Kariatyda" Zapolskiej, wymienione już „Braterstwo Ducha", Teatr przygotowuje „Sułkowskiego", oraz planuje wystawienie jednej ze sztuk Gorkiego.

A teraz rzecz szczególnie ciekawa, świadcząca dobitnie o tym, że Olsztyn potrafił już wychować sobie prawdziwych miłośników teatru. Przy licznych zakładach pracy w Olsztynie zakładane są Koła Przyjaciół Teatru. Koła te współpracują w organizacji widowni, starają się zainteresować sprawami teatralnymi najszersze rzesze ludzi pracy, podejmują się ochotniczo wykonywania szeregu drobnych prac dla teatru. Teatr ze swej strony zapewnia najmniej zamożnym członkom kół bezpłatne bilety. Ten bliski, serdeczny kontakt, nawiązany przez olsztyński teatr ze światem pracy mówi bardzo wiele. Zarówno o teatrze samym jak i o mieście Olsztyn budzi się ze swej ospałości kulturalnej.

**DANUTA SOCHACKA**

**W TEATRZE IM. JARACZA W OLSZTYNIE**

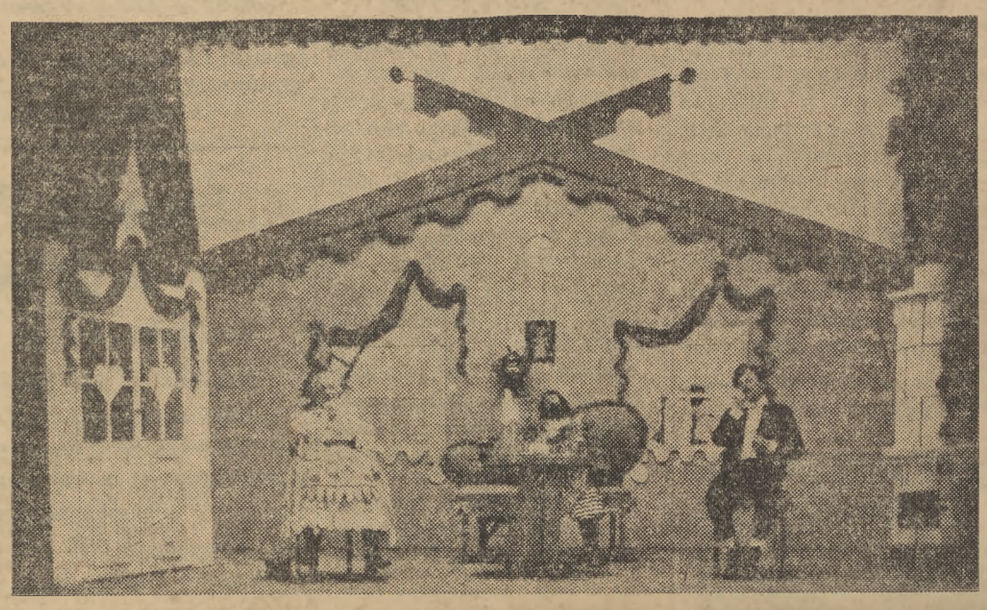

*Scena sztuki Czechowa: „Oświadczyny".*

# Margaryna nie ustępuje masłu

**Margaryna jest tłuszczem, który w zupełności zastępuje masło.**

**Jest to prawda od dawna już ustalona zagranicą, gdzie spożycie margaryny zajmuje dominującą pozycję w spożyciu tłuszczów w ogóle.**

W Polsce nie istniała przed wojną potrzeba przestawiania się na zwiększone spożycie margaryny, wobec dostatecznej krajowej produkcji masła i słoniny.

W chwili obecnej jednak, wobec poważnych braków w zaopatrzeniu w tłuszcze zwierzęce, spowodowanych spadkiem pogłowia w okresie wojennym, konsument polski powinien znacznie zwiększyć spożycie margaryny. Przyjdzie mu to z łatwością, gdy pozna jej wartość i zalety, gdy ją wypróbuje do wszelkich celów, do których się ona nadaje.

Pod względem kalorycznym margaryna nie ustępuje masłu. W skład jej wchodzi 85 proc. tłuszczu i około 15 proc. wody, co mniej więcej odpowiada składowi masła. Jednocześnie margaryna posiada również inne cechy i właściwości masła: jego smak, zapach i mazistość.

Przebieg całej produkcji tego artykułu jest tak zmechanizowany, że ręka ludzka nie dotyka margaryny, która dzięki temu jest zupełnie czysta i higieniczna. (Porównajmy warunki wyrobu masła oselkowego). Poza tym margaryna jest tłuszczem bardziej lekkostrawnym niż tłuszcze zwierzęce i jako taka jest często zalecana na pokarm dla chorych i dzieci.

Wielką zaletą margaryny jest jej wszechstronna przydatność w gospodarstwie domowym. Nadaje się ona do wszelkich potraw, jak zupy, mięsa, legumin, zarówno do gotowania, smażenia i pieczenia. Wszelkiego rodzaju ciasta udają się na niej znakomicie, o czym najlepiej świadczy fakt, że znani z jakości swoich wyrobów cukiernicy — od dawna jej używali i używają obecnie.

Nie wolno zapominać tylko o jednym warunku. Margaryna, mając cechy i właściwości masła, wymaga takich samych jak masło warunków przechowywania, a więc w miejscu chłodnym, zdala od światła słonecznego i towarów o ostrych zapachach. Dobrze przechowywana margaryna dłużej utrzymuje swoją pierwotną wartość niż masło.

Przedwojenna statystyka wykazuje, że w Danii eksport masła zagranicę osiągnął 46 kg na głowę mieszkańca rocznie, a spożycie margaryny 22 kg na głowę. Duńczyk masło eksportuje, przyczyniając się do uzyskania cennych dewiz, a jada margaryne, dając najlepsze świadectwo, że uważa ją za produkt, który całkowicie zastępuje masło.

Należy oczekiwać, że wzorem zagranicy i polski konsument po bliższym zapoznaniu się z wartością margaryny i wszechstronnym jej wypróbowaniu, przyswoi sobie margarynę jako artykuł swego codziennego spożycia. Szczególnie, gdy rozważy, że przy niskiej cenie margaryny (zł 375 za kg) masło jest przecież dwukrotnie droższe i używając zamiast masła margarynę, zmniejsza poważnie swoje wydatki domowe na tłuszcze, lub w ramach tych samych wydatków może powiększyć w dwójnasób spożycie cennego dla organizmu tłuszczu.

## Kopalnie jaworznickie remontują mieszkania górników

Jaworznicko-Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, obejmujące kopalnie na terenie województw krakowskiego i śląsko-dąbrowskiego, przeprowadziło w ostatnich miesiącach poważne inwestycje, mające na celu zapewnienie górnikom odpowiednich warunków mieszkaniowych oraz podniesienie stanu sanitarnego ich mieszkań. Akcję tę umożliwiły przyznane Zjednoczeniu kredyty Ministerstwa Odbudowy, w wysokości 192 mil. zł.

Z funduszów tych, które w 98,8 proc. przeznaczono na poprawę warunków mieszkaniowych pracowników fizycznych, odbudowano i wyremontowano 87 obiektów, obejmujących łącznie 274 mieszkania z 530 izbami.

Dla pracowników dojeżdżających do pracy z odległych miejscowości przygotowano pomieszczenia hotelowe dla 1.000 osób.

W ostatnich trzech miesiącach roku ubiegłego wydatkowano także ponad 19.000.000 zł z funduszów przeznaczonych na akcję doraźną poprawy warunków mieszkaniowych klasy robotniczej. Fundusze te pozwoliły na przeprowadzenie remontów w 637 mieszkaniach robotniczych.

## Rady zakładowe w Białymstoku omawiają umowę włókniarzy

W Białymstoku odbyło się ogólne zebranie przodowników pracy i rad zakładowych miejscowych związków przemysłu włókienniczego, poświęcone omówieniu i przedyskutowaniu nowej umowy zbiorowej.

W obradach wziął udział przedstawiciel KW PZPR, oraz przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy — poseł Kubiak. Po zakończeniu referatu o nowej taryfie płac w przemyśle włókienniczym, który wygłosił przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Włókniarzy ob. Jałowiecki, w dyskusji zabierali głos liczni robotnicy, wyrażając swoje uwagi i opinie. Nową umowę zbiorową — witamy z wielkim zadowoleniem, mówili robotnicy, likwiduje ona anomalie, jakie wytworzyły się w związku z haosem istniejącym na odcinku płac. Dotąd w każdej białostockiej fabryce robotnicy mieli inne zarobki i toczone były ciągłe spory z buchalterią fabryczną. Nowa umowa reguluje te wszystkie sprawy.

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy poseł Kubiak, zobrazował wspaniały rozwój przemysłu, szybko postępującą odbudowę kraju, oraz stałą poprawę warunków bytu mas pracujących. Mówca podkreślił, że wraz z likwidacją rozłamu politycznego w polskim ruchu robotniczym, wzmacniają się siły ruchu robotniczego.

W szerokiej dyskusji zgromadzeni wyrazili swoją solidarność z wypowiedzami mówców, widząc w nowym układzie zbiorowym rękojmię polepszenia swego bytu.

## Nagrody dla młodych zwycięzców współzawodnictwa pracy

W sali RTPD w Toruniu odbyło się uroczyste zakończenie V etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy. 79 młodych robotników otrzymało nagrody.

Zenon Maćkowiak, młody kolejarz, otrzymał w nagrodę za swą pracę 14-dniowy bezpłatny pobyt w Zakopanem. Taką samą nagrodę przyznano 17-letniej Danucie Piaseckiej z Państwowych Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Bibliotekę otrzymała produkcyjna brygada ZMP Państwowych Zakładów Przemysłu Odzieżowego.

W Łodzi i woj. łódzkim wśród nagrodzonych przodowników młodzieżowego wyścigu pracy wysunęli się na czoło: Muszyńska Zofia, stębnowaczka z PZP Dz. Nr 2 — (284 proc. normy), Burdal Helena, dziewiarka z PZP Dz. Nr 6 — 194,8 procent), Dybała Stefan, tkacz na 6 krosnach z PZPB Nr 6 — (156 proc.), Kruk Józefa, tkaczka na 4 krosnach z PZPB Nr 7 — 158 proc.), Szmida Zofia, kotoniarka stopkowa z PZPB Nr 3 — 224,8 proc.), Wielicka Aniela, kotoniarka, wielokrotna zwyciężczyni MWP — (220,6 proc.) oraz Lewandowska Anna, tkaczka w PZPB Nr 7 — (159 proc.).

Zwycięzcy otrzymali cenne nagrody w postaci kuponów wełnianych, butów, książek i sprzętu sportowego.

## Nowa emisja banknotów 500-złotowych

Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu z dniem 20 stycznia 1949 r. nowe bilety bankowe 500-złotowe III emisji z datą 15 lipca 1947 r. podpisane przez prezesa, naczelnego dyrektora i skarbnika.

Bilety te wykonane są na papierze białym gładzonym z odcieniem jasno - kremowym i zawierającym znak wodny w postaci ciemnej linii łamanej, tworzącej sześcioboczne figury geometryczne.

Wymiar nowego biletu 500-złotowego wynosi 176×94 mm. Całość utrzymana jest w kolorze czarno-niebieskim, brązowym i zielonkawym.

Środek rysunku strony przedniej przedstawia kobietę, trzymającą w lewej ręce wiosło, a w prawej kotwicę. Na stronie odwrotnej rysunek przedstawia morski port handlowy z wagonami i żurawiem na pierwszym planie.

Oznaczenie serii i numeracji wykonano w kolorze czerwonym.

Jednocześnie Narodowy Bank Polski zaznacza, że znajdujące się dotychczas w obiegu bilety 500-złotowe emisji 1946 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegać będą na równi z biletami nowej emisji.

## Sport

## Przestroga dla mistrzów

Po nieoczekiwanej porażce mistrza Polski Rodaka z nieznanym zawodnikiem łódzkim Dębiszem, ubiegła niedziela pięściarska przyniosła drugą niespodziankę — a mianowicie porażkę mistrza Polski i medalisty olimpijskiego — Antkiewicza. „Bombardier Wybrzeża" przegrał podobnie jak Rodak z młodym i mało znanym zawodnikiem poznańskiego ZZK — Wytychem.

Dwie porażki mistrzów Polski (porażki Chychły nie możemy rozpatrywać pod tym samym kątem widzenia) dają dużo materiału do wysunięcia wielu wniosków.

Wiemy, że osiągnięcie szczytu sławy i zdobycie mistrzostwa Polski nie jest łatwe. Jeszcze trudniej, nie zaniedbując treningu i systematycznej pracy nad sobą, utrzymać mistrzowską formę.

„Jestem najlepszy — a więc na pewno wygram" — to złudne i błędne powiedzenie zgubiło już nie jednego mistrza. Mistrzowie powinni zrozumieć i zdać sobie sprawę z tego, że zaszczytny tytuł nakłada na nich pewne obowiązki — że właśnie dlatego nie wolno im zaniedbywać treningu i pracy nad dalszym doskonaleniem się.

Czy Dębisz i Wytych są talentami? Czy są tak dobrzy, że potrafią już wygrywać z mistrzami? Na pewno nie. Ich wielką zaletą jest to, że nie ulękli się znakomitych przeciwników. Wielkim zaś szczęściem było dla nich i to, że Rodak i Antkiewicz (a szczególnie Antkiewicz) są obecnie w słabej formie i walczyli poniżej normalnego poziomu.

Nie ulega wątpliwości, że ostatnie porażki wyjdą naszym mistrzom na dobre, zdopingują ich w pracy i treningu i będą przestrogą na przyszłość.

*

Należy jeszcze zwrócić uwagę na to, że Antkiewicz nie może być obecnie brany pod uwagę jako członek reprezentacji państwowej. Można też zgodzić się na to, że Czortek jest dziś lepszy od Antkiewicza, od tego samego Antkiewicza, którego w plebiscycie „Przeglądu Sportowego" uznano za najlepszego sportowca polskiego. Wierzymy, znając ambicję sportową „bombardiera", że wkrótce zrehabilituje się i błyśnie formą, godną medalisty olimpijskiego.

**(D.).**

## Głażewska i Kalbarczyk mistrzami Polski na rok 1949

Po dwudniowych zawodach łyżwiarskich o mistrzostwo Polski, rozegranych w Karpaczu, w konkurencji kobiecej w ogólnej punktacji — Głażewska zajęła pierwsze miejsce i zdobyła tytuł mistrzyni Polski, wygrywając wszystkie biegi. W konkurencji męskiej Janusz Kalbarczyk po raz dwudziesty zdobył tytuł mistrza, wygrywając również wszystkie biegi przed Rytterem, Lewandowskim, Głodkowskim i in. Drugie miejsce w konkurencji kobiecej zajęła Kalbarczykowa, w męskiej Lewandowski.

## Ehrlich i Gaj walczą o tytuł mistrzowski

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym nie wyłoniły jeszcze mistrza Polski. Przybyły do kraju b. wicemistrz świata Ehrlich wziął udział w mistrzostwach w Lublinie i stoczył 5 walk finałowych, z których 4 wygrał i 1 przegrał, a mianowicie z b. mistrzem Polski Kawczykiem 0:2 (17:21, 21:23), natomiast wygrał z Gajem 2:1 (21:16, 18:21 i 21:18), z Widerą 2:0 (21:13, 21:10), Krzysikiem 2:1 (20:22, 21:7, 21:12)) i z Otrembą 2:1 (19:21, 21:11, 25:23).

Ponieważ Ehrlich i Gaj mają obecnie identyczną ilość punktów, o tytule mistrza zadecyduje nowe spotkanie między nimi.

W konkurencji żeńskiej tytuł mistrzyni Polski zdobyła Bojanowska (YMCA — Poznań).

## Związek Radziecki nagradza zasłużonych trenerów i instruktorów

W roku 1948 sportowcy radzieccy ustanowili około 200 nowych rekordów krajowych, z których 13 jest lepszych od rekordów świata.

Doskonałe osiągnięcia młodych sportowców są w dużym stopniu zasługą fachowej pracy trenerów i instruktorów radzieckich. Pracę tę odpowiednio ocenił Wszechzwiązkowy Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu, obdarzając nagrodami 57 trenerów z całego kraju. Trenerzy ci, reprezentujący 12 dyscyplin sportowych, wychowali nowych mistrzów i rekordzistów Związku Radzieckiego. Wśród nagrodzonych trenerów jest 17 lekkoatletów. Na liście nagrodzonych są m. in. nazwiska znanych z pobytu w Polsce trenera lekkoatletycznego Sienickiego i koszykówki — Spanderiana.

## Polska zgłoszona do rozgrywek o puchar Davisa

Polski Związek Tenisowy zgłosił reprezentację tenisową Polski do tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa.

W dniu 2 lutego br. odbędzie się losowanie zgłoszonych drużyn i wówczas okaże się, kto będzie naszym przeciwnikiem w pierwszej rundzie.

*Z notatnika Warszawy*

## Nasza propozycja

**Ostatnia akcja kontrolna mająca na celu usunięcie niedomagań w zaopatrzeniu sklepów spółdzielczych w niektóre podstawowe artykuły odniosła przede wszystkim ten skutek, że pozwoliła wykryć (dość różnorodne zresztą) źródła niedomagań i, jeśli nie całkowicie to w każdym razie wydatnie usprawniła dystrybucję tych towarów.**

**Od kilku dni w sklepach spółdzielczych nie spotyka się zupełnie braku margaryny, oleju, śledzi, konserw, mąki, cukru, mydła itp. i wszystko przemawia za tym, że sytuacja stale będzie się poprawiać.**

**Akcja kontrolna musi jednak trwać nadal i właśnie po to, by ułatwić kontrolerom społecznym ich zadanie i wciągnąć do tej akcji jak najszersze rzesze konsumentów, proponujemy władzom spółdzielczym, by wydały swym sklepom polecenie wywieszania w witrynie sklepu listy posiadanych na składzie produktów.**

**Lista taka (zwykła czarna deska do pisania kredą) uprościć znacznie pracę kontrolerom. Wystarczy bowiem zamiast długotrwałego i nie zawsze wskazanego indagowania — porównanie treści spisu z wykazem towarowym magazynu by stwierdzić jak pracuje kierownik sklepu. Zaoszczędzi to też czas zarówno klientom jak i ekspedientom, czas tracony na pytania, co jest, czego zaś brak. I wreszcie, każdy kupujący w wypadku odmówienia mu sprzedaży towaru figurującego na liście, będzie mógł zawiadomić o tym kogo należy.**

## »Tu mówi Tajmyr« w Teatrze Nowym

Teatr Nowy występuje w dniu dzisiejszym z premierą komedii Isajewa i Galicza „TU MÓWI TAJMYR" w przekładzie Aleksandra Maliszewskiego. Reżyseria Mariana Mellera. Dekoracje R. Nowickiego. Role ważniejsze grają: Hałacińska, Jaraczówna, Sojecka. Sykulska, Cygler, Chmielewski, Fertner Edward i Fidler. Premiera prasowa we czwartek.

## TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) godz. 19 „Pan Jowialski".
KLASYCZNY (Mokotowska 12) o godz. 19 „Kobieta we mgle".
MAŁY (Marszałkowska 81) „Szczęście Frania" o godz. 19.
POWSZECHNY (Zamojskiego 20) „Zieleni się zboże" o godz 19
PLACÓWKA (Królewska 13) godz. 19 „Pies ogrodnika".
NOWY (Puławska 37) codziennie o godz. 19 oraz w niedzielę o godz. 15 i 19 komedia Isajewa i Galicza „Tu mówi Tajmyr".
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) 19.00 „Zemsta".
SYRENA (Litewska 3). „Nowe porządki".
NASZ TEATR (Marszałkowska 81) „Romantyczność" o godz. 15.15; w niedziele i święta o godz 11.30
TEATR DZIECI WARSZAWY (Sala YMCA) — godz. 12 „Budowali most".

## KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Dzwonnik z Notre Dame", początek seansów o godz. 12.15, 14.30, 16.45, 21.15; Zw. zaw. 19.
STYLOWY (Marszałkowska 112) „Ostatni Mohikanin", pocz. seans. o godz 13, 15, 17 21; Zw Zaw o godz. 19.
POLONIA (Marszałkowska 56) — „Na morskim szlaku". Początek seansów o godz. 13, 15, 19, 21; zw. zaw. o godz. 19.
PALLADIUM (Złota 7-9) „Expres Moskwa — Ocean Spokojny". Początek seansów o godzinie 13, 15, 19 21. Zw. Zaw. 17.
SYRENA (Inżynierska 2) „Zagubione dni". Początek seansów o godzinie 14, 16.30, 19. Zw. Zaw. 21.30.
TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4) „Okoliczności łagodzące". Pocz. seansów o godz. 15, 17 i 21; zw. zaw o 19; w niedziele i święta o 13

## RADIO

5.10 Sygnał czasu i pobudka młodzieżowa. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.55 Dalszy ciąg muzyki porannej. 7.00 Wiadomości dziennika porannego. 7.30 Przegląd prasy stołecznej. 8.00 Poradnik dla kobiet. 8.10 D. c. muzyki porannej. 8.30 „Stare i nowe", powieść L. Rudnickiego. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Wszechnica radiowa 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 „Na swojską nutę. 12.45 Audycja dla wsi. 14.20 Transmisja programu wymiennego z Gdańska. 15.20 Informacje lokalne. 15.30 „Chłopcy z placu broni", audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 „Ostatnie spotkanie" — słuchowisko młodzieżowe o Leninie. 16.55 Przegląd wydawnictw oświatowych. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Pieśni Franciszka Liszta. 18.30 Jan Brahms — Sonata Nr 2, op. 120. 18.50 „Co należy czytać". 19.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 19.40 Wszechnica radiowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 15 minut poezji W. Rymkiewicza. 20.45 Muzyka. 21.00 Wielki koncert symfoniczny z Katowic do Brukseli, Budapesztu, Paryża i Pragi. 22.10 „Mozaika muzyczna". 22.45 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.30 Hymn i koniec audycji.

# »Zakłady im. 17 stycznia«

## PZK nr 1 otrzymały nową nazwę

Od dnia wczorajszego Państwowe Zakłady Konfekcyjne Nr 1 noszą nową nazwę. Przy wejściu do budynku fabrycznego przy ul. Lubelskiej 30 widnieje tabliczka z napisem:

WARSZAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO IM. 17 STYCZNIA

Przemianowanie fabryki właśnie w czwartą rocznicę wyzwolenia Warszawy ma swoją symboliczną wymowę. Nowa dumna nazwa, jaką otrzymały Zakłady jest uwieńczeniem dotychczasowych osiągnięć załogi fabrycznej, jest również zobowiązaniem na przyszłość.

Akademia, która odbyła się wczoraj w fabryce była spontaniczną manifestacją łączności między Wojskiem Polskim i masami pracującymi stolicy. Na uroczystość przybyli przedstawiciele W. P., przedstawiciele K.W. i K.D., PZPR, oraz delegacje różnych fabryk warszawskich. Za stołem prezydialnym zasiadły m. in. przodownice pracy Zakładów — tow. tow. Cygler, Lesisz i Rogalska.

Entuzjastycznie oklaskiwany przez zebranych, przedstawiciel W.P. mjr Bajtel, po omówieniu walk o wyzwolenie Warszawy podkreślił, że zarówno wojsko, jak i rzesze robotnicze mają jeden wspólny cel — pracę i walkę o budowę socjalizmu w Polsce, walkę o wzmożenie produkcji, o powszechny dobrobyt.

Jestem przekonany — oświadczył mjr Bajtel — że zmiana nazwy fabryki nie będzie polegała wyłącznie na zawieszeniu nowego szyldu, lecz będzie dla całej załogi fabrycznej podnietą do dalszych wysiłków i zachętą do dalszej wytężonej pracy.

Przemówienie przedstawiciela Wojska było wielokrotnie przerywane okrzykami na cześć Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, Związku Radzieckiego i jego bohaterskiego wodza, Generalissimusa Stalina.

Z kolei przemawiał przedstawiciel KW PZPR — tow. Smolarczyk, który przedstawił zadania, jakie stoją obecnie przed masami robotniczymi.

Wśród burzliwych oklasków odsłonięta została tablica z nową nazwą fabryki. Odsłonięcia dokonał przedstawiciel I dywizji Wojska Polskiego ppor. Smolek i działaczka społeczna — tow. Janczewska. (K)

# Pięknie urządzoną świetlicą chlubi się zajezdnia trolleybusów

Początek, jak zawsze, był trudny. Ani odpowiedniej sali, ani potrzebnych funduszów nie mieli pracownicy zajezdni trolleybusów przy ul. Łazienkowskiej Chcieli jednak koniecznie mieć swoją własną świetlicę, gdzie mogliby znaleźć odpoczynek i rozrywkę.

Od zamiarów i słów przystąpiono do czynów. Usunięto ścianę, dzielącą od siebie dwa pokoje, w wyniku czego otrzymano wprawdzie niewielką, ale wystarczającą na własne potrzeby salę. Ozdobiono salę artystycznie wykonanymi napisami, znalazły się ławki, szafa, kilka stolików i małe podium.

Przyszła też z pomocą Warszawska Rada Związków Zawodowych i w formie premii przeznaczyła dość pokaźny fundusz na zakup potrzebnych książek do biblioteki.

Całą akcję świetlicową zapoczątkowano niedawno, bo zaledwie kilka miesięcy temu.

A dziś? Dziś świetlica zajezdni może służyć przykładem wielu zakładom pracy. W szafie bibliotecznej — 515 tomów książek o najróżnorodniejszej tematyce, a na stolikach — kompletu dziesięciu prenumerowanych pism. Regularnie ukazuje się gazetka ścienna. Z biblioteki korzysta 74 rodzin pracowników bezpłatnie i bez żadnej kaucji.

Pracownicy trolleybusów nawiązali kontakt z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. P.P. „Film Polski" dzięki czemu za minimalną opłatą wyświetla się w świetlicy co najmniej raz na tydzień jakiś film.

Głośnik radiowy, jako „zabytek" przeniesiono do zajezdni, a ze składek kupiono piękny aparat radiowy. Skoro się weźmie pod uwagę, że trolleybusy zatrudniają 283 pracowników — wydatek nie był zbyt wielki. Wystarczyło po 100 zł od osoby.

Mile urządzona świetlica, w której znajdują rozrywkę nie tylko starsi, ale i dzieci (w karnawale projektuje się urządzić bal dla dzieci, połączony z występami artystycznymi) nie pochłonęła ani wielkich funduszów ani zbytniego nakładu pracy. Wystarczyły dobre chęci całego zespołu.

Warto, aby z zajezdni trolleybusów wzięły przykład te zakłady pracy, w których dotychczas świetlic nie ma.

Złu zaradzić może tylko wspólny zapał i zainteresowanie ogółu pracowników. (ar)

# Jesienią stolica otrzyma nową linię trolleybusową

## MZK odczuwają dotkliwie brak wozów silnikowych

**MZK walczą z trudnościami, które wynikają z braku potrzebnych ilości taboru. Najgorzej jest z tramwajami. Chrzanów, który obiecał stolicy dostarczyć 35 wozów silnikowych w 1949 roku, zawiadomił dyrekcję MZK, że może wykonać tylko część tego zamówienia. Tymczasem do 22 lipca, tj. do otwarcia trasy W—Z, stolica musi mieć co najmniej 20 nowych wozów silnikowych i 20 nowych wozów silnikowych i 20 doczepnych.**

Uruchomienie komunikacji tramwajowej na trasie W — Z przy użyciu posiadanej obecnie przez MZK ilości wozów mogłoby być przyczyną nowych trudności w komunikacji miejskiej

Wprawdzie MZK odremontują do tegó czasu własnym przemysłem, 10 silników, lecz stare, przeciążone wozy psują się ustawicznie. Przeto cała nadzieja, to Wrocław, od którego stolica chce pożyczyć brakującą ilość wozów.

**Poprawione „Chaussony"**

Niezależnie od 15 „Chaussonów", których przybycia należy się spodziewać w połowie lutego br., MZK mają jeszcze zapewnione kredyty na zakup w tym roku dalszych 20 autobusów.

Byłyby to już „Chaussony" ulepszone, dostosowane do warunków warszawskich. Okazuje się bowiem, że długość 10,40 m, jakie posiada „Chausson", jest trochę kłopotliwa ze względu na wąskie ulice, którymi muszą przejeżdżać. Nowe „Chaussony", które MZK mają zamiar sprowadzić, będą miały tylko 9 m długości. Mają też posiadać mniejszą ilość miejsc siedzących, a więcej stojących i poszerzony korytarz. Warszawiacy bowiem, z wyjątkiem osób starszych i chorych, nie lubią zajmować miejsc siedzących, a tłoczą się w wąskim korytarzu.

**Na Czerniaków**

Z powodu nawału zajęć w związku z przygotowaniem komunikacji na trasie W — Z i przekuwaniem torów na ul. Targowej, dopiero jesienią przystąpią MZK do budowy dawno zapowiadanej linii trolleybusowej Pl. Zwycięstwa — Czerniaków. W tym celu trzeba jeszcze zbudować sieć od Al. Stalina przez ul. Chełmską i Czerniakowską. Odbudowuje się też dla tej linii 6 trolleybusów. Prawdopodobnie uzyska też Warszawa kilka nowych wozów z ogólnej ilości 30, jakie zostały zamówione dla całego kraju we Francji. (Ek)

**BUDOWA NOWEJ ARTERII**

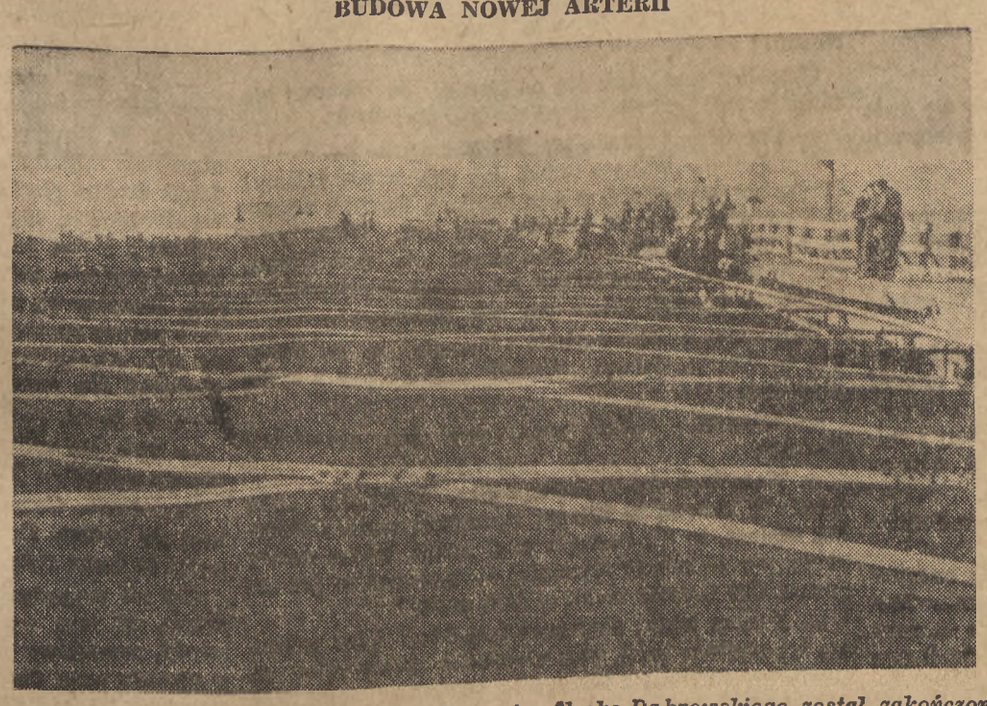

*Dzięki współzawodnictwu pracy montaż mostu Śląsko-Dąbrowskiego został zakończony przed terminem. Na zdjęciu robotnicy przy układaniu nawierzchni.*

## Kronika partyjna

**Uwaga nauczyciele — członkowie PZPR**

W środę, dnia 19.I.1949 r. o godz. 16 w lokalu KD PZPR Niemcewicza 9) odbędzie się zebranie nauczycieli członków PZPR — dzielnicy Ochota. Obecność obowiązkowa.

×

Zebranie Koła Nauczycielskiego dzielnicy Śródmieście odbędzie się w środę, dnia 19 stycznia o godz. 17 w lokalu KD Mokotowska 46.

**Konsultacja dla kierowników grup samokształceniowych**

Dziś, tj. we wtorek, dnia 18.1 br. o godz. 17 w Komitecie Warszawskim PZPR, Al. Jerozolimskie 23 (sala konferencyjna 3 piętro) odbędzie się pierwsza konsultacja dla kierowników grup samokształceniowych. Obecność obowiązkowa.

## Dodatkowe rejestracje bonów

Wydział Przemysłu i Handlu Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie podaje do wiadomości, że dodatkowa rejestracja bonów PR, przestemplowanych z bonów R oraz bonów PR otrzymanych w spóźnionym terminie odbędzie się w następujących punktach sprzedaży, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 22 stycznia br.:

1) Jarosz Natalia — ul. Hoża 38.
2) Kruczewski Kazimierz — ul. Puławska 24.
3) Ujczak Janina — ul. Targowa nr 56.
4) Szafrański Wincenty — ul. Wolska 93.
5) Zieliński Tadeusz — ul. 11 Listopada 10.
6) Grabowski Bolesław — Plac Szembeka 8.
7) Litwinowicz Edward — ul. Mickiewicza 18.
8) Dobrockiewicz Józef — ul. Solec 111.

Również bony kategorii R i RD, otrzymane z opóźnieniem, będą rejestrowane w powyższym terminie w następujących punktach sprzedaży Warszawskiej Spółdzielni Spożywców: przy ul. Chłodnej 25, Wspólnej 65, Puławskiej 26, Mickiewicza 30, Wolskiej 64, Stalowej 21, Grochowskiej 220-222, Targowej 44.

Na wyżej wymienione bony wszystkich kategorii będzie wydawany tłuszcz za pierwszą i drugą dekadę łącznie.

## Od wczoraj bawełna

Włókiennicze sklepy rozdzielcze rozpoczęły wczoraj wydawanie bawełny na kartki zarejestrowane w terminie dodatkowym.

Rozdział odbywa się według kolejnych numerów rejestracyjnych. Akcja rozdzielcza idzie sprawnie.

Przypominamy sklepom rozdzielczym o obowiązku wywieszania na widocznym miejscu terminarza odbioru, urzędowego cennika oraz próbek towarów. (w.b.)

## Doskonałe wyniki pracy kobiet instruktorek

Elektrownia Warszawska realizując uchwały kongresowe, wysunęła kobiety na stanowiska zajmowane dotychczas wyłącznie przez mężczyzn.

I tak w początkach stycznia mianowana została inkasentką pracownica fizyczna tow. Matylda Kałuża, a stanowisko odczytywaczki liczników zajęła również pracownica fizyczna tow. Kazimiera Jabłkowicz.

Już pierwsze tygodnie pracy pozwoliły stwierdzić, że kobiety wywiązują się doskonale z powierzonych funkcji. Zarówno inkasentka tow. Kałuża, jak i odczytywaczka tow. Jabłkowicz nie dają się zdystansować w wydajności pracy. (w.b.)

## Robotnicze drużyny sanitarne

Zgodnie z porozumieniem między KCZZ i Zarządem Głównym PCK oraz Radą Zw. Zawodowych Czerwony Krzyż wziął na siebie obowiązek wyszkolenia robotniczych drużyn sanitarnych.

Oddział PCK prosi wszystkie rady zakładowe i zw. zawodowe o wydelegowanie przedstawicieli na zebrania poświęcone omówieniu pracy nad szkoleniem ratowników sanitarnych. Zebrania te odbędą się 19 i 21 bm. o godz. 10.30 przy ulica Piusa XI. 24 - 26, drugie podwórze, klatka schodowa D, parter — lokal główny PCK, Warszawa.

## Warszawskie rozmówki

**— Kto cię tak ochlapał błotem?**

**— Samochód Zom-u.**

**W ZIMIE NIE USTAJE PRACA NA TRASIE W—Z**

*Buldożer wyrównuje teren pod jezdnię na trasie W—Z.*

# Elektrownia Warszawska uczciła 4-tą rocznicę wyzwolenia stolicy

Wczoraj w hallu Elektrowni Warszawskiej zgromadziło się ponad 2 tysiące pracowników, aby wziąć udział w uroczystej akademii, zorganizowanej przez Komitet Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z okazji czwartej rocznicy oswobodzenia Warszawy.

Hall Elektrowni tonie we flagach biało-czerwonych i czerwonych. Na podium pokrytym czerwienią ustawiają się poczty sztandarowe.

Sekretarz Koła PZPR tow. Ogrodowczyk zagaja uroczystą akademię, podkreślając w swoim przemówieniu szczególne znaczenie czwartej rocznicy wyzwolenia Warszawy, którą obchodzimy pod zjednoczonymi sztandarami. Cztery lata, jakie dzielą nas — mówi tow. Ogrodowczyk — od 17 stycznia 1945 roku, to przecież stosunkowo niewielki okres czasu, a jednak bardzo długi, gdy mierzy się ten czas zwycięskimi osiągnięciami klasy robotniczej. Klasa robotnicza przez cztery lata potrafiła dźwignąć z gruzów nie tylko stolicę, ale cały kraj, dając tym samym dowód swojej dynamicznej siły, swoich ogromnych możliwości.

Po przemówieniu tow. Ogrodowczyka głos zabrał przedstawiciel wojska polskiego płk. Korta, który w obszernym referacie opowiedział o bohaterskiej drodze, jaką przebyli żołnierze polscy, niosąc stolicy wolność. Żołnierz polski razem z żołnierzem radzieckim szedł od Oki, niosąc na ostrzu bagnetów prawdziwą niepodległość.

Po zakończeniu oficjalnej, części akademii odbyła się część artystyczna, w której wystąpił chór i orkiestra Elekrowni Warszawskiej.

(w. b.)

# Społeczna akcja odgruzowania zaoszczędziła miastu 25 miln. zł

Społecznej akcji odgruzowania i odbudowy stolicy jest rok rocznie poświęcony wrzesień.

Ostatni wrzesień, „miesiąc odbudowy", przyniósł dość pokaźne wyniki, osiągnięte przede wszystkim dzięki odpowiedniemu rozplanowaniu robót.

Każde większe zgrupowanie miało swój wyznaczony odcinek. Partie polityczne pracowały przy poszerzaniu ul. Marszałkowskiej, budowie trasy W—Z, Domu Zjednoczonej Partii, i Centralnego Domu Młodzieży. Nadzór techniczny, zaopatrzenie w sprzęt oraz środki transportowe — należały do firm prowadzących te roboty.

Ministerstwo otrzymały w „przydziale" Rynek Starego Miasta, Dzielnicę Chopinowską (ul. Okólnik) i pl. Dąbrowskiego. Wojsko zajęło się terenem Osi Saskiej, Stronnictwa Ludowe przygotowaniem terenu pod budowę Domu Ludowego, pozostali mieszkańcy uprzątali najbardziej zaniedbane tereny własnych dzielnic.

Według dokonanego w tych dniach podsumowania wyników społecznej akcji odgruzowania we wrześniu pracowały przy odgruzowaniu 92.323 osoby, które dały pełnych 51.144 roboczych, 8-godzinnych dniówek. Przez ten okres wywieziono 61.805 m sześć. gruzu, przerzucono 20.011 m sześć., przekopano 15.000 m sześć ziemi i wydobyto z ruin 63.580 całych sztuk cegieł.

Akcja społeczna odgruzowania stolicy zaoszczędziła miastu 25 miln. zł. Obliczenia te nie są zbyt ścisłe, gdyż nie wzięto przy tym pod uwagę tych instytucji (szczególnie Komitety Blokowe i młodzież szkolna), które przed pracą nie zgłaszały się do punktów dyspozycyjnych. Można przypuszczać, że obliczeniami nie objęto co najmniej jeszcze 50 tys. osób. (ar)

# Wzorową stołówkę otwiera Liga Kobiet

Jeszcze w bm. nastąpi otwarcie stołówki pracowniczej, zorganizowanej przez Stołeczny Oddział Ligi Kobiet.

Wzorowa stołówka znajdzie pomieszczenie na pierwszym piętrze w domu przy ul. Marszałkowskiej 1. Stołówka zostanie urządzona skromnie, lecz estetycznie.

Na kilka dni przed uruchomieniem stołówki w tym samym lokalu nastąpi otwarcie wystawy lustrującej jak powinna być urządzona wzorowa stołówka — kawiarnia, bar bezalkoholowy i świetlica. (w.b.)

# Mleko na bony dla pracowników miejskich

Wydział Gospodarczy Zarządu Miejskiego (Al. Stalina 31) wydaje poszczególnym komórkom miejskim asygnały na mleko dla pracowników przedsiębiorstw miejskich i Zarządu Miejskiego. Asygnały powinny być do 22 bm. zarejestrowane w punktach rozdzielczych, zorganizowanych przez Centralę Spółdzielni Jajczarsko - Mleczarskich. Otrzymane asygnały na mleko, przeznaczone dla uczącej się młodzieży i dzieci, uczęszczających do przedszkoli, muszą być składane przez zainteresowanych w szkołach i przedszkolach. Ilość mleka, jaką otrzymują pracownicy miejscy jest taka sama, jak na bony ZUS-u, tj. 14 litrów dla dzieci do lat 3-ch, po 7 litrów dla dzieci od 3 do 14 lat oraz dla matek ciężarnych i karmiących. (Ek).

Redakcja ul. Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27. Dział listów i interw. 8-51-04. Tel. centrali redakcji: 8-82-28, 8-62-05, 8-51-04, 8-57-62, 8-57-64. Kolp. 8-71-80, Administracja ul. Smolna 13, tel. 8-29-84. Dział ogłoszeń 8-50-23.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRA SA", Warszawa, Smolna 10. B-66837

## Operetkowa zaraza

*Dokładnie co trzeci dzień ukazuje się na łamach (albo na szpaltach, jeśli kto woli) niewątpliwie poczytnych pism warszawskich artykuł zawierający biadania nad niedostatkami repertuarowymi naszych teatrów. Bije się za kołtuńską farsę, za drobnomieszczańską komedię i za płaską operetkę, za błędy grube i cienkie, za misteria i widowiska naprawdę dramatyczne, o ile nie wręcz tragiczne, bije się ich za żywota i po żywocie.*

*Niestety dyrektorzy teatrów i kierownicy literaccy nie reagowali dotychczas należycie na te zabiegi pedagogiczne. W pewnym mieście wojewódzkim, na złość mamie, otwiera się za samorządową forsę jeszcze jedną operetkę, bo... kollaboracja muzyki lekkiej słowa i tańca miałaby rzekomo wskazać nowemu widzowi wzory dobrego teatru. Cóż — do współpracy dobrano ponoć paru specjalistów kollaboracji.*

*Co się dzieje w Warszawie? Służę przykładem. Warszawa naprawdę serdecznie przyjęła „Syrenę", ponieważ jest to dobry i ambitny teatrzyk satyryczny. Niestety. „Syrena" jak nas dochodzą słuchy, nie wytrzymała i pragnie wystawić po „Nowych porządkach" komedię muzyczną. A przecież Teatr Nowy jest tak niedaleko. Słowem... „zaraza idzie świątek i piątek".*

*Niżej podpisanemu nie szkodzi to nic a nic. Śmieję się nawet na smutnej operze, np. wówczas kiedy w „Traviacie" tenor śpiewa arię, trzymając głowę pod pachą umierającej Violetty. Ryczę ze śmiechu i dziwię się Polskiemu Radiu, kiedy rozpoznaję w pierwszych taktach, I aktu „Opowieści Hoffmanna" melodyjkę, którą poprzedza się dziennik wieczorny. W obawie przed niechybną czkawką nie byłem dotąd nigdy na żadnej operetce w ścisłym tego słowa znaczeniu. Dlatego też jeżeli „Syrena" nie chce stracić we mnie wdzięcznego widza, niech nie przechodzi na operetkowo-komediomuzyczny repertuar. Nie chcę się bowiem śmiać z tak szacownego zespołu. Wolę, by zespół „Syreny" śmiał się i wyśmiewał wielu, wielu moich bliźnich.*

**PEER**

# *Sztuka Gorkiego – „Wrogowie" na scenie leningradzkiej*

Maksym Gorki napisał swą sztukę „Wrogowie" w r. 1906. Żaden inny utwór klasycznej dramaturgii rosyjskiej z taką wnikliwością i siłą realizmu nie odsłania nam istoty walki dwóch obozów społecznych, żaden nie głosi z tak niezłomnym przekonaniem konieczności zbliżającego się nieuchronnie triumfu rewolucji socjalistycznej jak właśnie „Wrogowie". Dlatego też obok napisanej jednocześnie powieści „Matka", sztuka ta stanowi doskonały wzorzec literatury prawdziwie partyjnej.

Cenzura carska zabroniła kategorycznie wystawienia tego arcydzieła twórczości dramatycznej Gorkiego. Pogrzebana przez cenzurę, odżyła ta szuka dopiero na scenie radzieckiej, zajmując słusznie jedno z czołowych miejsc w repertuarze teatrów.

Leningradzki Teatr Wielki im. Gorkiego wystawił niedawno sztukę Gorkiego, demonstrując publiczności jedno z najbardziej udanych wcieleń scenicznych utworu.

Sztuka „Wrogowie" stanowi niezwykle skomplikowaną całość artystyczną, wymagającą od realizatora i wykonawców wielkiego mistrzostwa i bogactwa środków ekspresji. Odznacza się ona szerokim ujęciem rzeczywistości społecznej owego czasu, przedstawiając z dokumentalną dokładnością jeden z wielu epizodów walki rewolucyjno - strajkowej proletariatu rosyjskiego w przededniu walk na barykadach w roku 1905. Tę dokładność dokumentalną wzbogaca głęboka analiza historyczna dalszych drog rozwojowych ruchu robotniczego. Rysując obóz wrogów rewolucji, Gorki przedstawia nam nie tylko wspaniałą galerię portretów przedstawicieli reakcji lecz zwieszczą przenikliwością przewiduje przyszłe losy kapitalizmu rosyjskiego — i nie tylko rosyjskiego.

Zasługą reżysera N. Raszewskiej jest twórcze ujęcie zasadniczego tematu sztuki — nieuniknionego zwycięstwa rewolucji socjalistycznej. W potraktowaniu wydarzeń przeszłości znalazło wyraz żywe poczucie naszej rzeczywistości współczesnej. Szczególnie uwydatniono momenty akcentujące niezłomną siłę ruchu rewolucyjnego i partii bolszewickiej.

Realizator sztuki pokazał nam w sposób sugestywny grupę robotników — bohaterów sztuki, indywidualizując ich i uwydatniając ich cechy specyficzne. Wykonawcy ról: Sincowa Grekowa, Riabcewa, Akimowa i Jagodina stworzyli w swych kreacjach aktorskich szereg starannie naszkicowanych, indywidualnych portretów psychologicznych, w sumie zaś — zbiorowy portret zespołu ludzi, zjednoczonych przez wspólną ideę rewolucyjną i bolszewicką.

Głębia myśli, głęboki liryzm i pełne iście gorkowskiego rozmachu uwypuklenie typowych rysów starego robotnika rosyjskiego: czystości moralnej i dojrzałości społecznej — cechuje grę wykonawcy roli Lewszyna, A. Łarikowa. Dzięki takiej interpretacji centralna postać Lewszyna ogniskuje na sobie uwagę widza, stając się artystycznym i ideologicznym trzonem sztuki. W roli Sincowa młody aktor, W. Illicz z wielką siłą wyrazu kreuje postać partyjnika — organizatora mas robotniczych. Za pośrednictwem 2 wspomnianych bohaterów sztuki autor uwydatnia jej zasadniczy motyw ideowy: rolę organizacyjną partii bolszewickiej w rosyjskim ruchu robotniczym.

Rola Poliny Bardiny w wykonaniu E. Granowskiej stanowiła wcielenie banalnego, płytkiego drobnomieszczaństwa Z jadowitym humorem potraktował E. Bogdanowskij rolę tępego i zdziwaczałego Pieczeniegowa. W pamfletowo - satyrycznym ujęciu postaci Kleopatry Skrobotowej (A. Nikitina) znalazła wyraz gniewna pogarda, z którą Gorki napiętnował odrażające cechy zgnilizny moralnej i drapieżnego cynizmu.

N. Korn odegrał z przejęciem trudną rolę Jakuba Bardina, miotającego się w chorobliwej rozterce duchowej i tragicznych konfliktach uczuciowych. Obok typów Lewszyna, Zachara, Bardina i Poliny postać tę należy zaliczyć do najbardziej udanych kreacyj aktorskich. Młoda utalentowana aktorka Olchina odegrała rolę Nadzi z uderzającą świeżością i szczerością uczuć, przy czym udało jej się wnikliwie zanalizować i uzewnętrznić postać młodej dziewczyny, poszukującej prawdy życiowej.

Interesująco, z zacięciem charakterystycznym potraktowano role epizodyczne: podłego, płaszczącego się szpicla, — biuralisty Połogoja (W. Czajnikow), zakochanego w sobie żandarma Bobojedowa (N. Siemiletow) i filozofującego sceptyka — Konia (N. Dmitriew).

Wszyscy aktorzy zwrócili szczególną uwagę na wierne oddanie bogatych odcieni intonacyjnych, w które tak obfituje język Gorkiego. Zasługą całego zespołu jest osiągnięcie wspaniałej dynamiki i pełnego napięcia rytmu scenicznego.

Leningradzki Teatr Wielki ma za sobą prawie 30 lat życia i cieszy się wśród publiczności niezmienną i zasłużoną popularnością. Wystawiona sztuka Gorkiego jest wydarzeniem artystycznym o doniosłym znaczeniu polityczno - społecznym i jest widowiskiem pełnowartościowym, świadczącym o dojrzałości artystycznej i dalszym twórczym wzroście całego zespołu.

**K. DZIERŻAWIN**

**STARE MIASTO**

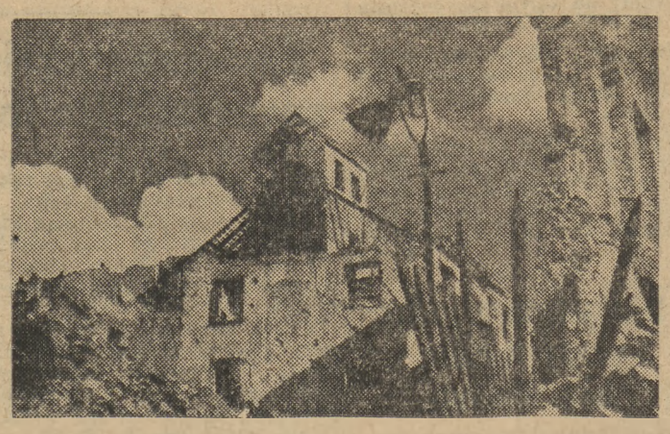

*Zniszczone zbrodniczą ręką niemieckiego okupanta — zaczyna się dźwigać z ruin Stare Miasto.*

# *Perełki gwary dziennikarskiej*

Chwaląc pewien zakład gastronomiczny, reporter świetnie redagowanego tygodnika, dzieli się z czytelnikiem ciekawą wiadomością, m.: że *„przygotowania odbywają się na oczach i na kuchence gazowej"*. Nie dodaje tylko: co na oczach, a co na kuchence. Sądzę, że np. smażenie befsztyków na czyichś oczach — na wet bardzo ognistych — nie wyszłoby kucharzowi na dobre.

W ogóle z przyimkiem *„na"* młodsza generacja pisarzy jakoś poradzić sobie nie może. Jeden z nich opowiada o tym, co się dzieje *„na średnich i wyższych zakładach naukowych"*. Wprawdzie mówi się, że młodzieniec uczęszcza na uniwersytet, ale nigdy: na szkołę średnią. Można tylko *na* szkołę średnią zrzucić odpowiedzialność, ot, np. choćby za to, że jej uczniowie niezbyt poprawnie mówią po polsku. Nasze gazety *„wskazują na to"*. *„Dane te wskazują* przeciętny dziennikarz warszawski — gaduła, chętnie używający zbytecznych wyrazów. Nie wystarcza mu *wskazać, że...* itd. Musi dodać całkiem niepotrzebne: *„na to"*. *Dane te wskazują na konieczność..."* zamiast po prostu: *konieczność*.

*„Imperialistyczne dążenia rządu holenderskiego znalazły swój wyraz..."* Owe *„swój"* chyba tylko dlatego, że po niemiecku ani rusz bez *„seine"*.

Obok przyimków i zaimków, newralgicznym punktem stylu dziennikarskiego bywają liczebniki. Nierzadko można czytać, że *„na targ przypędzono 572 koni"*. Ale to jeszcze drobiazg wobec informacji, iż pewien pogromca dzikich zwierząt nauczył chodzenia po linie *„3-ch letnich niedźwiedzi"*. Czym się odróżnia ją niedźwiedzie *letnie* od *zimnych* lub *zimowych* i czy bywają również niedźwiedzie *gorące?* — tego, zdaje się, nikt nie wie. Można się tylko domyślać, że autorowi chodziło nie o trzy niedźwiedzie letnie, ale po prostu o *trzyletnie*. Niefortunne operowanie językiem sprawiło, że powiedział wcale nie to, co zamierzał.

Podobny wypadek zdarzył się pewnemu magistrowi farmacji (zapewne homeopacie), który list do redakcji zakończył uprzejmie: *„z homeopatycznym pozdrowieniem"*... W słowniku wyrazów obcych czytamy: „Homeopatyczny — zgodny z zasadami homeopatii, przen.: drobny, skąpy, miniaturowy". Gdybym był adresatem, trochę by mnie uraziło takie miniaturowe pozdrowienie.

Wracając do liczebników, warto zwrócić uwagę, że speakerzy radiowi nie mogą jakoś uzgodnić, czy należy mówić: dzień 3-go marca, czy dzień 3-ci marca. Jeden tak, drugi owak. Oczywiście, poprawniej 3-ci. Używanie formy 3-go pochodzi od świętego. Mówi się: dzień świętego Józefa, więc i liczbę stawiają w tym samym przypadku. Podobno istnieje w Pol. Radiu jakaś kontrola językowa, która powinnaby to uporządkować, ujednostajnić.

*OSTROWIDZ*

**Film**

# »Dzwonnik z Notre Dame«

*Jedna ze scen filmu „Dzwonnik z Notre Dame"*

Prawdziwy kłopot sprawiają te filmy, które chociaż pomyślane są częściowo jako dzieła o tendencjach społecznych stają się dzięki scenarzyście i reżyserowi mimowolną komedią lub widowiskiem przeznaczonym dla ludzi o najniższych instynktach.

Takie intencje autorów filmu zmieniają się w prawdziwy skandal, gdy nieporadni twórcy sięgną po klasyczne dzieło literatury i dokonają wiwisekcji, tak jak to zrobiła Sonya Levien, z „Notre Dame de Paris" Victora Hugo.

„Notre Dame de Paris" — jak sam tytuł wskazuje jest książką, której osią fabularną jest słynna gotycka katedra. Wokół niej w drugiej połowie średniowiecza skupiało się życie całego Paryża. Tam, wśród biskupów i archidiakonów krzyżowały się nici władzy i wpływów. Kościół wyzyskiwał wtedy wiarę ludzi w „niebo" i „piekło".

Scenarzystka hollywoodzka goniąc za tanią sensacją wydobyła z gawędziarskiej i pięknej stylistycznie książki Victora Hugo postać dzwonnika - monstrum i rozwlekła wszystkie sceny, w których występował, odrzucając bez skrupułów inne, znacznie ciekawsze dla charakterystyki ówczesnej epoki.

Ale i na tym nie skończyła swej niszczycielskiej roboty. Z archidiakona Frollo zrobiła postać ni to duchownego, ni też sędziego czy prokuratora, dodając sceny nieistniejące w oryginale książki i zupełnie nieprawdopodobne. Ponieważ we Francji musiał być jakiś król, a dobrze jest pokazać króla na ekranie, król błąka się cały czas po Paryżu — choć w książce jest zaledwie wspomniany. Nie dość na tym. Hugo wspomina o wynalazku druku, który nastąpił właśnie w tym okresie. Aha! — pomyślała sobie lekkomyślna autorka scenariusza, skoro był druk — były też i ulotki nawołujące ludność do buntu! Wywód godny hollywoodzkiego wykształcenia. Bunt rozprzestrzeniał się wtedy — i tak opisuje fakty autor — za pomocą ustnych wezwań i szerzenia się stugębnej famy.

Nie obyło się też bez happy endu. W tym celu zabity został na filmie Febus (aby mu nie było żal), uratowana Esmeralda (po co wieszać tak ładną dziewczynkę?), wreszcie poeta Gringoir żeni się z cyganką i sprawa załatwiona. Amerykańska publiczność niewątpliwie opuszcza kino w przeświadczeniu, że Hugo, to znakomity pisarz sensacyjny, a jego książka musiała być „best sellerem".

Nie będę już mnożył faktów złej woli i niezrozumienia ducha średniowiecza ani ducha dzieła Wiktora Hugo. Wystarczy dodać, że reżyser Dieterle nie zapomniał o „Znaku Zorro" i wyczynach Douglasa Fairbanksa, każąc Quasimodo porywać Esmeraldę przy pomocy brawurowego skoku na linie, przymocowanej do rusztowania!

Jeśli więc na tym przygnębiającym tle w ogóle można mówić o zaletach, to należy zwrócić uwagę na sumienną rekonstrukcję katedry Notre Dame (film realizowany był w czasie wojny, więc nie na miejscu) oraz na grę aktorów, którzy przeważnie starali się przesłonić rażące nonsensy scenariusza. Charles Laughton dał świetną maskę i pięknie wystylizowaną postać, potrafiąc wmówić widzowi, że odrażająca powierzchowność wcale nie musi się łączyć z odrażającym charakterem człowieka. W roli Frollo przekonywująco zagrał Cedric Hardwicke. Henry Davenport był dobrym „królem Francji". Rolę cyganki gra zupełnie pozbawiona talentu Maureen O'Hara.

**LEON BUKOWIECKI**

Ilia Ehrenburg

# BURZA

Tłum. M. Strumph-Wojtkiewicz

**90**

Lancier stropił się. Wówczas handlowali z Rosjanami, nawet Niemcy... Ale na co się zda tutaj logika? Ten Roua postanowił mnie pogrążyć!...

— Dlaczego pan milczy, panie Lancier?

— Doprawdy, nie wiem... Muszę skupić myśli...

Wszyscy odeszli. W gabinecie pozostali tylko Roua i Lancier. Gabinet był długi — ciężkie biurko z kałamarzami, przyciskami, popielniczkami. Dalej — stół dla posiedzeń, przykryty zielonym suknem. Na ścianie — portrety — Hitler, marszałek Pétain i jakiś starzec w okularach, być może uczony lub przemysłowiec. Lancier siedział daleko od Roua. Zaś Roua przeglądał papiery. Bardzo odmłodniał, pomyślał Lancier, ale to nic dziwnego — teraz to jego czas. Dlaczego[ przypomniał sobie: pory roku drzewa zazielenią się na wiosnę... A w Argentynie jest teraz lato... Udało się temu Roua. Ale czego chce ode mnie?... Czy w „Corbeille" bywał tylko Włachow?... Poprosiłem Roua — na filiżankę kawy...

Roua oderwał się nareszcie od papierów.

— Nie zamierzamy pana usuwać, ale konieczna jest kontrola... Jeśli pan zechce współpracować nie tylko formalnie, to znajdziemy wspólny język.

— Nie rozumiem.

— Nie trzeba się przejmować. Pan ma prawdopodobnie nadciśnienie. Pamięta pan — wtedy w restauracji, jakiego pan krzyku narobił. „Niemcy!... Niemcy..." W pańskim wieku to niebezpieczne...

Lanciera poderwało. Niech go ograbią! Ale kto mu dał prawo do znęcania się?

— Nie pozwalam na tego rodzaju przemawianie do mnie! Nie jestem politykiem, o tym wie każdy. Jestem zwykłym Francuzem. Jak marszałek...

Roua podszedł do niego i rzekł z uśmiechem.

— Niech no pan lepiej opowie, gdzie jest pański syn?

Lancier wstał i chwiejąc się wyszedł. Nie było widać ani przechodniów, ani domów — tylko mgłę — nad miastem, nad morzem, nad światem.

16

W malutkim ogródku smętnie przechadzały się dwie kury. Młoda kobieta wyniosła miskę: kury ożywiły się. Sąsiadka zapytała z za płotu:

— Jak zdrowie pana Chevalier?

— Dziękuję, trochę lepiej. Zdaje się, że pomogły mu bańki... Mimo to — wstać nie może. Postanowiłam wezwać doktora.

— Niech pani nie wzywa czasami młodego, młodzi — to szarlataneria.

Chevalier siedział przy malutkim odbiorniku i notował: „Faszyści wytężają wszystkie siły, żeby przebić się do Moskwy, ale nasze oddziały wszędzie powstrzymują nieprzyjaciela. Wróg musi być zatrzymany i zniszczony na przedpolach stolicy socjalistycznej ojczyzny"...

— Margot, to dla Michaud. I zabierz list do Fouriera. Mogą wydrukować razem.

Fourier był wesoły, opowiadał marsylijskie anegdoty, z kartofla wyciął ministra Bonnet z nosem... Chevalier i Fourier siedzieli razem — jeszcze za czasów Daladiera... Fourier opowiadał o Moskwie, jeździł tam z delegacją w trzydziestym szóstym: „Nie możesz sobie wyobrazić, co to za ludzie, walczą przez cały czas — z wrogami, z rutyną, z posuchą, z zaspami..." To prawda, Rosjanie byli duchowo przygotowani, nie tak, jak my... Fourier często mówił o żonie, pokazywał zdjęcie córki...

— Margot, gdzie list Fouriera? Odcyfrują?... To przepisywał Jakub...

„Moja droga! Moja ukochana!

Za godzinę rozstrzelają nas. Chcę powiedzieć, że byłem z tobą tak szczęśliwy, jak tylko człowiek może być szczęśliwy. Przyjmiemy śmierć godnie. Kiedy Lala podrośnie, powiedz jej wszystko. Powinnyście żyć. Czerwona Armia zwycięży, to pewne jak to, że ja za godzinę umrę. Francja będzie wolna! Żegnaj Niusiu!"

Chevalier znał zdaje się na pamięć te słowa, ale mimo to wzruszył się, zaczął chodzić po pokoju.

— Czy więcej nic nie trzeba? Już wychodzę.

Machinalnie zamknął drzwi. Jak dziwacznie żyjemy! Przeżyłem już tydzień w tym domku z Margot, a przecież nie wiem, jak się nazywa, kim jest. Wiem tylko to, że ojca jej zabili... A ona nawet nie podejrzewa, kim ja jestem. A wzajemnie już się tak przejrzeliśmy, jakbyśmy przeżyli razem cały rok. Dziwaczne...

Zastukano — dwa szybkie uderzenia, a po przerwie — trzecie, cichsze. Wszedł starszy pan z torbą podróżną.

— Jakubie, jesteś punktualny jak prawdziwy Niemiec.

— Masz zbyt ciekawską sąsiadkę. Zapytuje: „pan doktór?" Dobrze, że Margot uprzedziła mnie. Odbiornik zabiorę, to dla nadania wagi torbie, lekarz miewa przyrządy — mierzy ciśnienie. Ale nocować tu już nie można. Czy Carrier zrobił ci dokumenty?

— Jeszcze jakie! Sanitarny inspektor, plus polecenie z podpisem Berti, plus niemiecka przepustka do strefy południowej z fotografią. Czy pamiętasz, jak fabrykowano takie papiery miesiąc temu? Nawet dziecko widziało, że fałszywe. A teraz nauczyli się. Ja ktam Pepé?

— W porządku. Czy potrzeba ci kogoś?

— Mnie nie. Ale upatrz kogoś na łączniczkę zamiast Margot. Ona ukrywa, że choruje, ma straszne ataki, nie może tyle chodzić.

— Sądzisz, że Berti uda się?

— Mam nadzieję. A twoja grupa? Pepé?

— Chciałem cię zapytać, co z tego uważasz za najważniejsze?

— Oficera. Najlepiej gestapowca.

— Po co ryzykować na to ludzi? O jednego łajdaka mniej...

— To ma ogromne znaczenie. Kiedy Fredault sprzątnął tamtego w metro Barbès, cały Paryż mówił o tym. W Nantes nasi od razu odpowiedzieli na rozstrzelanie zakładników, a podpułkownik Gotz — to nie jakaś drobna płotka... Nie sądz, że uganiam się za romantycznością, ale teraz niezbędny jest gest. Oni wpierają w nas, że rozbili Rosjan. Ja wiem, że Rosjanie odpowiedzą należycie, ale ludzie o niczym nie wiedzą. Wszyscy są przygnębieni. Niemcy chcą wytworzyć pozory spokoju, spójrz na dzienniki: „Życie układa się... Atmosfera przedwojenna..." Potrzeba czegoś głośnego dla wszystkich rewelacyjnego. Rozumiesz?

— To jasne. Można użyć Annę...

— Tak, ale tylko dla przygotowań, a ryzykować nią nie należy — jeszcze się nam przyda...

Zastukano. Gospodarz położył się pośpiesznie, nakrył się kołdrą. Doktór otworzył drzwi. I przyszła wciąż ta sama ciekawska sąsiadka.

Czy nie przeszkadzam? Doktór ma tak sympatyczną twarz, od razu wzbudza zaufanie. Mnie leczył jeden młody, prawdziwy szarlatan.... Co pan doktór sądzi o zdrowiu pana Chevalier? Ja, naturalnie nie wyznaję się w medycynie, ale mojemu nieboszczykowi mężowi bardzo pomógł sjamski balsam, jakby ręką odjęło...

Z trudem pozbyto się jej.

— Łukaszu, musisz odejść natychmiast. Ja pójdę naprzód, zatrzymam tę babinę... Tak, tak, opukam ją, zbadam, słowo honoru! Dasz znać jutro, dobrze? Łączność przez Margot?

(D. c. n.)